

ROZWOJ

Niedziela 19 sierpnia

№ 228

Łódź.

Cena numeru
30 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Miesz. 2-tygodn. Num. 400 gr
Czasopi. 20 numerów 20 gr
Z przes. poczt.
Miesz. 2-tygodn. Num. 400 gr
Należność pocztowa

opieczona rzymskim

XXXI - r.
istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60504

Red. zaczyna od 5-6

1928

SPLENDID

Dzisiaj i dni następnych!

Wielki podwójny program!

1) MĘŻCZYŹNI

W ROLACH GŁÓWNYCH

Nina Vanna i Charles Lincoln

2) WAKACJE MAŁZENSKIE

8 aktów rozwodu na próbę. Szampańska komedia

W rol. głów Liljana Harvey i Harry Halm

Pocz. o g. 1.30 popoł.

Od godz. 1.30 cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł

2910

POTOP.

W XVI i XVII stuleciu Polska była krajem, którego sława rozbrzmiewała w całej Europie. Najwięksi uczeni, budowniczy, historycy, pisarze, politycy rozsiewali światło swego geniuszu, nie tylko w kraju

ALE DALEKO POZA KRANCE RZECZYPOSPOLITEJ.

Budowle z tego okresu kryją oznaki spizowej siły, połączonej w cudowne kształty romantyczne średniowiecza i stanowią po dziś dzień pomniki twórczości.

KTÓREMI MOŻE SIĘ SŁUSZNIE SZCZYCIĆ NASZ NARÓD.

Duchowa działalność geniuszu polskiego — stokrotnie jeszcze przewyższała widome jego objawy i całe plejady potężnych duchów naszych przodków — dały nam niespożyta moc i siłę, która pozwoliła nam

PRZETRWAĆ I ZRZUCIĆ TWARDE KAJDANY NIEWOLI.

Jak echa potężnego dzwonu Zygmunta — niktąca na równinach Wiernej Rzeki w mgłach wieczornych — tak przeszły w nieznana dal zastępy tych co własnymi pierściami „bram Jasnej bronili Częstochowy“, co na Dzikich polegli Polach, co własną krwią zaleli tę ziemię, na której my dzisiaj żyjemy, i

NA... KTÓREJ MY DZISIAJ SZWINDLUJEMY.

Frymąrczymy i szwindlujemy, ideałami narodowymi, uczciwością, moralnością, etyką

DOROBKIEM KULTURALNYM MINIONYCH POKOLEŃ — MINIONYCH STULECI.

Bo czymże jest dzisiaj nasz naród? Jakie ma cele, pragnienia? Do czego dąży? Jaka idea

SKUWA ICH W ZBIOROWISKO LUDZI — ZASŁUGUJĄCYCH NA MIANO WIELKIEGO NARODU?

Rzućmy okiem, na ten kłębiący się mloch? To jest naród?

Czy kto tam zdaje sobie jasno z tego sprawę co to jest Ojczyzna? Co można

robić —

A CZEGO W INTERESIE NARODU ROBIĆ NIE WOLNO?

Zanik etyki, zanik odwagi cywilnej, nieustające nabożeństwo przed Złotym Cielcem — skandaliczne tchórzostwo, podstęp i fałsz —

OTO DOMINUJĄCE „ZALETY“ CHARAKTERU. DZISIEJSZEGO POKOLENIA.

Dawniej mieliśmy Rejtanów, którzy mieli odwagę położyć się w progu Sali Sejmowej i życie oddać dla pro publico bono — dzisiaj są Kwapińscy, Bagińscy, Wieczorkowscy, Oraczewscy, Rosiaki Sanojce, Okonie, Dąbale, Putki, Pućki i inni „sepatyczni“ przedstawiciele demokratycznej Polski, którzy zawsze idą tam gdzie wiatr wieje i jeżeli mają kiedy odwagę to buchnąć „platery“ — jak „pan woźny“ się odwróci.

Narzekamy wszyscy na porządki, na rząd, na podatki — ale pocichu,

ZĘBY BRON BOŻE KOMU SIĘ NIENARAZIĆ —

bo mamy to zresztą uzasadnione przeświadczenie, że kiwanie palcem w bucie

NIKOGO JESZCZE NIE NARAZIŁO NA KONFLIKT Z WŁADZAMI.

Zalała nas „demokracja“ „sui generis“ demokracja tchórzliwa, płaszcząca się, podstępna i bezmyślna..

To jest prawdziwy potop:

Stokroć groźniejszy, niż za czasów wojen szwedzkich, bo zalewają nas brudne, mętne, śmierdzące fale z własnej spuszczonej gnojówki..

Genjusze, talenty, ludzie uczciwi, inteligencja wszystko to ginie — pod pozorem hałaśliwych bryzgających mętą śliną bałwanów — które wtargnęły już wszędzie: do magistratu, do urzędów, go ministerstw, do uniwersytetów, do teatrów, do literatury, do dyplomacji — wszędzie, WYWOŁUJĄC DYSKRETNIE KRYTY USMIECH ZADOWOLENIA NA WYGOLONYCH TWARZACH PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW OBCYCH..

I czyż może być kiedykolwiek lepiej.

kiedy do rządów olbrzymiem państwem staje w szeregu jeden profesor uniwersytetu, równorzędnie z tłumem analfabetów, analfabetów z dziada, pradziada, matolek z Podhala i pińczuków, dla których spodnie i łapcie przedetawiają odświętny ubiór?

Czyż może być dobrze, kiedy każdy zamiast otwartości, zamiast akcentowania swych przekonań — stara się wywieźć, zawczasu co myśli pan naczelnik?

Narzekania na złe stosunki, zły strój, złe rządy, na brud, niechlujstwo, nieporządek — są zupełnie słuszne —

ALE KTO TEMU WINIEN, jeżeli nie naród?

Jaki pan — taki kram, — jaki naród — taki rząd.

Bardzo, bardzo niewielu dorosło do zdrowego pojęcia o demokracji, inni muszą mieć koniecznie pasterza z dobrym kijem sforą psów... dlatego wielu porywa demokratyczno-cielęcy zachwyty nad dzisiejszymi stosunkami w państwie.

Czy można się tedy dziwić, że Kodeks karny zastępuje nam obecnie dzieło sięcioro przykazań a jedynym spoidłem łączącym nasz naród w jedną całość jest dzisiaj wspólna niechęć do płacenia podatków.. Policja Państwowa?

Czas by już był najwyższy, aby szerokie masy, oddały przewodnictwo duchowe komu należy, bo albo zaczniemy zastanawiać się poważnie nad wyszukaniem innego niż teraz łącznika w życiu narodowym — albo walczmy tylko o lepsze koryta i pozostawmy pożądanym terenem dla kolonizacji niemieckiej.

A. S.

Dr. med. A. Kummant
powrócił.

Przyjmuje od 4-6 godz.

Skwerowa 4

9657

Nauka Lenina w krainie Wschodzącego Słońca.

Jak Sowiety chcą zbolszewizować Japonję.

Mówiąc o agitacji bolszewickiej na terenie międzynarodowym, zacząć trzeba od jej moskiewskiej centrali, znanej pod nazwą „Kominternu“. Instytucja ta wywodzi swój rodowód od „Związku wszechświatowego walki o równość ras ludzkich“, założonego przez Lenina w roku 1919 w celu zbolszewizowania Azji. Pochodną tego związku jest „uniwersytet azjatycki“ w Moskwie, który już wypuścił w świat tysiące przygotowanych odpowiednio agitatorów chińskich, japońskich, hinduskich, annamackich, afgańskich, perskich, kirgizkich etc. Związek ów powierzony został przez Lenina Manuilewskiemu — kierownikiem „uniwersytetu bombowego“ został Radek-Sobelsohn.

Bolszewicy moskiewscy zdawali sobie doskonale sprawę, że pięta achillesowa Japonji jest Korea, dostatecznie już podminowana przez najrozmaitsze lokalne prądy wywrotowe i niechętnie się odnosząca do zahorczych rządów Nipponu. W ciągu dwudziestu lat Koreańczycy nie zdołali zapomnieć, że przez tysiąc lat byli bądź państwem niepodległym, bądź tektocyzji krwawe walki o wolność — to też każdy program, w jaki Japonji, gotowi byli przyjąć, byle nie stracił nadziei wyzwolenia. W roku 1921 bolszewicy zorganizowali w Irkucku kongres koreański, oczywiście komunistyczny kładąc jednakże główny nacisk na program nacjonalistyczny. Przewodniczącymi tego kongresu byli (wraz

Zydy z Moskwy, Boruch Szumiakij, Dawydowicz i Jakób Kaufmann, wraz z całym sztabem „studentów uniwersytetu azjatyckiego“. Kongres ten wystosował obszerny memoriał na odrywający się wkrótce potem zjazd III internacjonalu w Moskwie.

„Partja komunistyczna Korci, głosił memoriał kładzie przedewszystkiem nacisk na walkę o rzędną, zarówno na terytorjum koreańskim; w formie powstańczej i terrorystycznej, jak i na ziemiach chińskich i rosyjskich, grupując wszystkie poszczególne oddziały w armje, przysposobioną do systematycznej wojny. Walka ta ma być ściśle dostosowana do ogólnych planów wojskowych S. S. S. R., a dowództwo jej ma być zależne od głównej komendy wojskowej Sowietów“.

Memoriał podawał również szczegóły o działalności dotychczasowej w Korei, specjalnie zaś o rezultatach walki terrorystycznej i o lotnych oddziałach, przeznaczonych do mordowania urzędników i wojskowych japońskich.

Jak wiadomo, akcja o której mowa, zrealizowana została w sposób dość energiczny, i trwała przez trzy lata, aż wreszcie rząd japoński zabrakł się do bolszewików koreańskich na serio i zmusił do pozornego przynajmniej uspokojenia. W międzyczasie trwały w Tokio spory gabinetowe, które były rewolucjonistom ogromnie nie na rękę. Szef liberałów japońskich (partji Kensei-Kai) p. Wakatsuki, zwycięzca w walce parlamentarnej 1924 roku uległ, jak wszyscy radykali podstępom lewicy. Ta ostatnia znalazła skrajnego przedstawiciela w osobie wicehrabiego Goto, który przeprowadził uznanie Sowietów de jure i nawiązanie stosunków dyplomatycznych i konsularnych. Tego tylko trze-

ba było Sowietom — wysłali oni odrazu do Tokio posła Izraela Koppa ze sztabem agitatorów.

Japonja cierpi obecnie na nadmiar inteligentnego proletariatu. Zbyt wielki rozrost szkół wytworzył specyficzną sytuację: 30% dyplomowanych nie znajduje odpowiedniego zajęcia i żyje w skrajnej nędzy. Poza to praca wogóle jest mało — cyfra 3,400,000 bezrobotnych na 70,000,000 ludności (80 wraz z kolonjami) jest w tym kraju normalna. Wszystko to jest wodą na bolszewicki młyn — to też zorganizowany przez Izraela Koppa kongres 35 związków zawodowych japońskich w roku 1927 nabrał jaskrawo komunistycznego zabarwienia.

Z drugiej strony bolszewicy wyzyskali moment niezadowolenia religijnego fanatyków buddyjskich, którzy oburzeni są równouprawnieniem wyznań chrześcijańskich z oficjalną religją państwową. Wszystko to doprowadziło do szeregu zamachów komunistycznych, rozgałęzionych szeroko — najgłośniejszym z których był fakt podminowania koszarów 24 pułku piechoty w Fukuhokai (wysep Kin-Siōu) celem wysadzenia w powietrze księcia regenta Hiro-Hito. Cudem wprost zamach ten się nie udał. A że łączność między poselstwem sowieckim a zamachowcami ustalona była w sposób nie ulegający wątpliwości, więc imię Izrael Koppa zmuszony został do wyjazdu. Nie osłabiło to jednak działalności wywrotowej — na miejsce Koppa przybył w lutym 1927 r. gołdny jego następca Walerjan Dowgalewski. Istniał już dostatecznie w Szwecji. Akcja, prowadzona przez niego, stanowi dalszą kartę w dziejach komunizmu japońskiego.

Rzeczy ciekawe

ANATOL FRANCE w ANECDOTIE.

Anatol France nazywał się w rzeczywistości Thibault. Ale tak mało był oswojony ze swym nazwiskiem faktycznym, iż pod koniec swego długiego życia, mając pewnego razu podpisać dokument oficjalny, zapytał naiwnie:

— Thibault, czy to się pisze przez L...

Kiedy Anatol France, kandydując do Akademii Francuskiej składał zwykłe wizyty wpływowym akademikom, markiz de Vogue, znany pisarz katolicki, odezwał się doń w te słowa:

— Panie, wszystko w jego utworach obraża moje przekonania i wierzenia, ale geniusz jest darem boskim. Zapoznawabym wolę boską, nie głosząc na pana.

— W czasie rewolucji w 1848-ym roku, opowiadał Anatol France, ojciec mój miał księgarnię na Quai Malaquais. Pieniądz był wówczas rzadkością i, choć dzieckiem byłem, zauważyłem, że w pewnej szufladzie brakło często monety. To mi utkwiło w pamięci. Tak, iż gdy kiedyś matka moja, egzaminując mnie z historii, zapytała co wiem o Rewolucji, odpowiedziałem szczerze:

— Rewolucja? To takie czasy, kiedy w szufladzie brak pieniędzy!

— Jak widzę — dodaje France, nie omyliłem się.

Calles i jego pomocnicy zamordowali gen. Obregona.

SENSACYJNE REWELACJE Z ZA KULIS MEKSYKAŃSKICH WALK O WŁADZĘ.

„Observatore Romano“ zestawia cytaty dwu amerykańskich pism, które podały wiadomość o spisku przed zamordowaniem Obregona. I tak „El Dario“ (wychodzi w El Paso, Texas U. S. A.) napisał 14 lipca r. b., t. j. na trzy dni przed morderstwem: „Urządzący przy rządzie (meksykańskim) specjalny wydział policyjny, pozostający w ścisłej współpracy z generalnym inspektoratem, od którego zależą wszystkie siły zbrojne, udzielił prasie obszernych wyjaśnień, dotyczących pogłosek, jakoby na życie generała Obregona był planowany zamach. Przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności, aby nie dopuścić do tego; by gen. Obregon padł ofiarą swych wrogów, którzy nie mogą pokonać go na polu politycznym, zamysłają pozbawić go życia“.

A więc władze (meksykańskie), wiedząc o planowanym zamachu politycznym, nic nie czyniły, aby ocalić życie generała Obregona. Rzekomo roztoczono nad jego osobą szczególnie ścisłą straż, która to jednak nie przeszkodziła zabiciu Obregona, jak również ucieczce wielkich i małych sprawców, podejrzanych o zabójstwo, jak Morones, Trejo, Kastro i in.

Jeszcze bardziej uderzające wiadomości podała „La Prensa“ (El Paso, Texas U. S. A.), która na pięć dni przed zabójstwem Obregona 12-go lipca r. b. pisała:

„W mieście Juarez mówi się o tem,

że pewien wyższy oficer, który w swoim czasie był zamieszany w ruchu powstańczym generałów Serrano i Geneza, a następnie w czasie walk w dolinie Meksyku zajmował ważne stanowisko, otrzymuje ze wszystkich stron kraju bardzo wiele listów, w których jest mowa o tem, że gen. Amaro, meksykański minister wojny, który po zamordowaniu Obregona wydał ku uciesze krwawego Callesa odezwę do wojska, oskarżając o mord duchowieństwo katolickie, pragnie rozwinąć akcję w celu osiągnięcia prezydentury. Laburzyści meksykańscy mówią zupełnie otwarcie, że Amaro chce współdziałać z meksykańską partją robotniczą, t. zw. „Crom'em“, będącym filarem komunizmu, organizacją, coraz głośniej wypowiadającą walkę rolniczej partji Obregona. Dlatego planu podobno znalazł Amaro mniej lub więcej jawne poparcie prezydenta Callesa, jak również wyższych wojskowych, którzy oświadczyli, że nie mogą dopuścić do prezydentury Obregona. Politycy wielce są zaniepokojeni, sądząc, że wybuchnie rewolucja“.

Oskarżenie duchowieństwa katolickiego o mord spada zatem z powrotem na bolszewickiego ministra wojny, a w dalszym ciągu na prezydenta Callesa. Europejskim zaś towarzyszom duchownym meksykańskich prześladowców chrześcijańskich przybywa jedno rozczarowanie więcej.

PROSZEK z KOGUTKIEM
DLA DOBOREZYCH
USUWA NAJUPORCZYSTSIE
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE. Proszę kupić naley akcentować i wyraźnie żądać tylko **ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM“ GASECKIEGO**, znanych od lat trzydziestu i wystrzegając się naśladowców, walców upornie poleconych w podobnym do naszego opakowaniu.

Szlakami małostkowych ambicji.

TWORCA POLSKIEGO SZTABU GEN. PUŁK. FAURY

Musiał opuścić swe stanowisko w Warszawie ponieważ w Paryżu zbyt serdecznie witano gen. Hallera i Sikorskiego.

„Journal de Geneve”, organ zbliżony do kół politycznych Ligi Narodów, uważany w sferach dyplomatycznych i dziennikarskich za jeden z najlepiej poinformowanych dzienników, zamieszcza w wydaniu z dnia 20 bm. pt.: „Ograniczenie wojennej misji francuskiej” następującą depeszę z Warszawy, która już przytoczaliśmy we wczorajszym „Rozwoju”.

— „Kierownik wyższej polskiej szkoły wojennej, oficer francuskiego sztabu generalnego, Faury opuszcza Polskę. Następcą jego będzie oficer polski. Pozatem dwunastu innych oficerów francuskich jednocześnie opuści Polskę. Będą oni częściowo tylko zastąpieni przez nowych oficerów francuskich, tak, że wojskowa misja francuska ulegnie silnemu ograniczeniu.

W politycznych kołach warszawskich przywiązuje się dużą wagę do tej redukcji wojskowej misji francuskiej i uważa się, że jest ona następstwem tarc między wojskowymi kołami francuskimi a polskimi. Wskazuje się przy tej sposobności na przyjęcie szczególnie serdeczne, zgotowane w Paryżu dwóm przeciwnikom Piłsudskiego, generałom Sikorskiemu i Józefowi Hallerowi, co w konsekwencji miało wywołać niezadowolone w polskich kołach wojskowych.

W związku z tem należy przytoczyć ustopy z przemówienia potężnego ppułk sztabu gen. Zieleniewskiego (według „Polski Zbrojnej” nr. 221 z dnia 10-go bm.) wygłoszonego na bankiecie potężnym na cześć pułk. Faury:

— „Panie Pułkowniku! Nasz drogi Mistrzu! Odejdziesz po prawie dziesięciu latach niezakończonych pracy, która dała olbrzymie rezultaty. Niechby wyniki te najlepiej ocenić, pozwolić, że co najmniej się myśla, wstecz.

Było to w r. 1919. Na granicach naszych wojna: w Małopolsce wschodniej rozgorzała walka, od Wschodu zbierała się i potęgowała burza, na Zachodzie nie milkiły strzały. Po naszej stronie była silna wola zwycięstwa, silna wola stworzenia wielkiej armii, lecz po temu brakowało wiele, a między innymi nie mieliśmy oficerów sztabu generalnego. I wówczas zjawiasz się Ty. Szybko, bardzo szybko, rzucasz w rozgwar wojny dwa roczniki Szkoły Sztabu Generalnego przez Ciebie

uformowane. Nasze sztaby się zaludniają. Ilość wielkich jednostek rośnie. Powstaje wielka armia, idąca do zwycięstwa. A Ty, jakgdyby jeszcze niezadowolony z osiągniętych wyników, sam idziesz na front włączyć czynny udział w operacjach.

Biegna lata za latami, roczniki Szkoły idą za rocznikami. Dwanaście roczników kończy Szkołę, przeszło 700 oficerów opuszcza jej mury z dyplomami. Powstaje polski sztab generalny i to sztabi jednolity. Ty jesteś twórcą tego sztabu i jego jednolitości.

Znają Ciebie, Pułkowniku, wszystkie drogi polskie, te drogi polne lub błoniste; znają Cię wszystkie „koty” godne uwagi, znają Cię i Hagny polskie i niebotyczne, zaśmiezione szczyty Wysokich Tatr. I ludność naszych wsi i wiosek zna dobrze tego pułkownika o krótkiej francuskiej bródce, a

wioskach, które pokrył szron przy pracy, prowadzącego przez jej osiedla zastępy swoich uczniów przyjaciół.

Dzisiaj, gdy już dojrzałeś do ostatniej w Polsce „koty”; gdy przechodzisz do innego wycinka terenowego, tym razem; niestety geograficznego, gdy odjeżdżasz do swojej kochanej Francji, bądź pewny, że zostawiasz tu uczniów i przyjaciół którzy Twoje wielkie dzieło nadal rozwijać będą.

Praca Twoja wydaje już plon. Pułkowniku i drogi nasz nasz Mistrzu! W imieniu Twoich uczniów życzę Ci powodzenia w nowej pracy i z całego serca wołam: Pułkowniku Faury niech żyje! —

W przemówieniu tem nie padło ani raz nazwisko marsz. Piłsudskiego.

Marjawici łączą się z prawosławną cerkwią.

POP. ODPRAWIŁ NABOŻENSTWO W MARJAWICKIM KLASZTORZE.

Marjawici chcieli się połączyć z cerkwią prawosławną i zwracali się z tem przed rokiem do metropolity w Białogrodzie, który w odpowiedzi zwrócił uwagę, że sprawą tą zająć się może jedynie głowa cerkwi w Polsce. Dalsze zabiegi okazały się bezskuteczne, polska cerkiew prawosławną wobec zarzutów, podjętych w prasie przeciwko marjawitom, łączyć się z nimi nie chciała.

Obecnie marjawityzm łączy się z prawosławiem w jakiś sposób prywatno-zakulisowy. Oto, jak pisze „Dziennik Płocki” w pierwszych dniach sierpnia przyjechał do płockiego klasztoru marjawickiego proboszcz prawosławnej parafii w Lublinie O.

Sergiej Szwedko z żoną i dwojgiem dziećmi zamieszkał w tym klasztorze. Dnia 4 b. m. przywdział on marjawicki zakonny habit, jednakże nie przeszedł tem samem na marjawityzm, lecz odprawia msze nadal według obrządku prawosławnego, z tą różnicą, że odprawia ją nie za zamkniętym ikonostasem, lecz przy otwartym ołtarzu, w szatach liturgicznych prawosławnych.

Dnia 5 bm. odprawił pierwsze takie nabożeństwo, podczas którego udzielił komunji pod obiema postaciami „arcybiskupowi” Kowalskiemu oraz duchownym i siostrom marjawickim. Nabożeństwa takie odprawiał potem kilkakrotnie.

E. WEDELSTAEDT.

MORDERCA.

W pełne południe, technice szarem słońca, zdecydował się powrócić do miasta, przez jedną z małych uliczek przedmieścia.

Ulica, z powodu wielkiego upału, były zupełnie puste. To go osmieliło. Wyglądał tak strasznie, niegoleny od kilku dni, z włosami przyprószonymi kurzem, w podartym ubraniu ze chłopięc jakis, wysłany po sprawunkę do miasta, cofnął się przerażony. O kilka kroków dalej znowu przestraszył jakąś dziewczynę, która czerpała wodę ze studni, że uciekła z krzykiem, porzucając dzbanek.

Obojętny na wrażenia, jakie wzbudzał; szedł dalej ponury i zmęczony opuszczonej ulicami, wśród domów o zasuniętych roletach na otwartych balkonach.

Była to pora obiadowa. Specyficzne zapachy wydobywały się na ulicę, przyprowadzając go o mdłości i skurcz kiszki. Był głodny, wściekle głodny. Od kilku dni nie jadł nic prawie, żywiąc się niedzielnymi odpadkami, które wyszukiwał na drodze za

miastem.

Starał się iść prędzej. Nie miał sił. Nogi odmawiały mu coraz bardziej posłuszeństwa.

Od czasu do czasu musiał oprzeć się o mur, lub usiąść by nabrać trochę sił i tchu.

W ciężkim powietrzu odezwał się nagle za sobą dźwięk dzwonów kościelnych. Dzwoniono na pogrzeb. Przeszedł go dreszcz.

— To pewnie jego pogrzeb — pomyślał i zachwiał się na nogach. Byłby upadł, gdyby się nie oparł o mur jakiegoś domu. Ujrzał nagle w szybie wystawowej sklepu swą odbicie.

— To ja tak wyglądam? Mój Boże — jęknął.

Tydzień zaledwie minął, jak stał się mordercą. A jednak nie chciał przecież zabijać! Przypadek jedynie zrzucił tak nieszczęśliwie.

Był spokojnym, solidnym kupcem, mającym niewielką księgarnię i sklep z przyborymi do pisania na Rynku. Uczniowie przychodzili kupować ołówki, a panie — książki do czytania.

Dłaczego zakochał się w jednej ze swych klientek, tej rudej dziewczynie? Prowokowała go otaczając się stale rojem wielbicielei. On, Fermont;

nie był o nich zazdrosny. Nie. Chodziło mu tylko o jednego, którego uważał za swego prawdziwego rywala, chodziło mu o Thierny'ego; tego bogacza.

I w ten sposób rozegrała się ta tragiczna scena. Pewnego wieczoru, gdy Thierny uparł się, by pozostać w sklepie w trójkę z księgarzem i piękną dziewczyną, wywiązała kłótnia. Dziewczyna uciekła, ale kłótnia zamieniła się w bójkę. I Fermont który był słabym zbyt słabym by móc liczyć na zwycięstwo; pochwycił na chybił trafił jakiś ciężki przedmiot i uderzył nim rywala. Thierny runął na ziemię.

Wówczas Fermont oprzytomniał. Widział się już aresztowanym, osądzonym, zgilotynowanym! Nie widział innego wyjścia dla siebie, jak uciec na tychmiast z miasta.

Nie miał jednak pieniędzy przy sobie, ukrył się więc w pobliskim lesie. W tydzień później jednak, zmęczony takim życiem ściganego zwierza, ukrywającego się w dzień, a w nocy wykradającego jarzyny i owoce z ogrodów, zdecydował się wrócić. Był już zdecydowany na wszystko, wolał więzienie i gilotynę, byłoby mu dawano chleba i łyżkę gorącej strawy

KINEMATOGRAF I ŻYCIE

„Rasputin i kobiety”

Film o wielkim roz-pustniku carskiej Rosji.

Młodzi gwardziści, artystki, dystyngowani cywile, kokoty, w blasku pierwszej młodości i starsze matrony, cyganie, czerekie tancerki—oto towarzysstwo, w którym Rasputin, ten pasterz dusz, polityk, oszust w wielkim stylu, tajemniczy ulubieniec ostatniego cara, spędzał niejedną noc na bachanaljach i orgjach.

Stworzenie nie dającej się z niczem porównać atmosfery moskiewskiego szantanu było wielką zadaniem dla reżysera Martina Bergera, reżysera filmu „Rasputin i Kobiety”. Reżyser Berger z jemu tylko właściwą maestrią oddał na ekranie te elementy, które składają się na ten wschodnio-zachodnie milieu. Wyrafinowana francuska kultura, azjatycki, rozmach życiowy i wschodni rytm. Wybitną pomocą dla reżysera był jego doradca, A. Arnstan, doskonały znawca carskiej Rosji i osobisty znajomy Rasputina.

Nawet najdrobniejsze role i role starszych obsadzone zostały przez rodowitych Rosjan, bowiem reżyser Berger słusznie uważał, że służba moskiewskiego nocnego lokalu winna być obsadzona przez rodaków Rasputina, którzy wszak, czy to pijani, czy trzeźwi lepiej z pewnością odtworzą od berlińskich aktorów właściwe role.

Nadzwyczajną kreację stworzył Aleksander Malikow, jako Rasputin. Maską swoją, która jest prawdziwą i jaknajdokładniejszą kopią twarzy Rasputina, zdumiewa tych wszystkich, którzy Rasputina znali osobiście. Obok Malikowa inne role w tym

Stał tak przed ekranem wystawowem, gdy nagle poczuł, że nad nim ktoś pilnie przygląda. Odwrócił nieśmiało głowę. Z przerażeniem ujrzał tego, którego wazeli tydzień temu zamordować.

Był to Thierny, we własnej osobie, który z radością, pochwylił wroga swego w objęcia i pocałował go ściskając i całując.

— Dlaczego pan nie wiec — zawołał. — Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

— Niech pan nie mówi — zawołał.

— Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

— Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

— Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

— Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

— Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

— Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

— Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

— Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

— Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

— Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

— Dlaczego się, że pan uciekł, myśląc, że ma pan szablę. Byłem tylko ogłuszony. Gdy oprzytomiałem, okazało mi się o to, że ja pana zamordowałem. Nie dajcie się zwodzić. Widziałem mnie, gdy wchodziłem w pośpiechu z pańskiej księgarni. Byłem cały okrwawiony. A pan zniknął. I gdy by nie powstał pański szlachetny — mnie z całą pewnością. Chłopcy, czy to do kłótni? Szymb...

filmie odtwarzają Diana Karenne, Jack Trever, Aleksander Murski, Alfred Abel, Kamil

la von Hollay, Aleksandra Serrina, Hermann Picha.

Spowiedź Chaplina.

CHARLIE POSIADA DAR WYRAŻANIA UCZUĆ ZA POMOCĄ GESTU.

Charlie Chaplin — słynna żywa fotografja wszystkich ekranów świata — zaczął karierę artystyczną na arenie cyrkowej i, we dług wyznania we wczorajszym „Paris Midi” — sam byłby został cyrkowcem, gdyby nie... zwichnięcie palca u ręki. Podczas próby akrobatycznej to się stało. Charlie upadł — palec sobie wywichnął, dostał kopniaka od mistrza — i koniec kariery cyrkowej.

Komikiem Chaplin być nie chciał: jemu marzyła się sława tragika. Lecz cóż? był mały i grubas. Dokuczano mu, drwiono

zeń. Został słynnym na cały świat mimem — o, nie komikiem, lecz mimem, posługującym się odwiecznymi metodami clownów cyrkowych.

Lecz Chaplin nie przyznaje się w swych zwierzeniach w Paris Midi do tej szkoły. On twierdzi, że do mimiki zaprawiała go matka, posiadająca dar pantominy i parodji w stopniu rzekomo „nadludzki”.

Przystając z nią, mały Charlie przesiąkał tym darem wyrażania uczuć za pomocą gestu.

„Wolga, Wolga mat' rodnaja”

O BOHATERZE LEGEND ROSYJSKICH STIENIE RAZINIE.

Pod reżyserją W. Turzańskiego tworzony jest film w największym stylu, film, malujący historię rosyjskiego bohatera wolności, Steńki Razina. Szab współpracowników, którzy realizują tę opowieść filmową, zdradza fakt, że będzie to obraz o charakterze i dla publiczności międzynarodowej. Sam Turzański jest Rosjaninem, który łwi pazur swego talentu pokazał już przy realizacji „Kurjera Careskiego”. Lillian Hall-Davis, słynna aktorka angielska, odtwarza rolę perskiej księżniczki Zai-neb, a wybitnie utalentowany Niemiec, H. A. Schöfotow, ucieleśnia rewolucyjną postać Steńki Razina. Będzie to film monumentalny.

„Wolga, Wolga, mat'rodnaja...”. Któż nie zna tej chwytającej za serce i wstrząsającej swą tęsknotą pieśni, która wypływa z najgłębszych podłoża duszy rosyjskiej i która, obiegając cały świat, podbiła wszystkie serca. Pieśń o Woldze: Bohaterem jej jest Steńka Razin, bożek ludu rosyjskiego, o którym opowiadają tęskne strofy pieśni, w której takt radują się i smuca burlacy na dalekich wodach królowej rzek rosyjskich. Zadziwiająca jest, że ta podburzająca, a zarazem prymitywna pieśń prostych

niewolników chwytła za serce tam wszędzie, gdzie rozbrzmiewają jej tęskne tony: w wielkich music-hallach w New Yorku, w perfumowanych kabaretach Paryża. Szczęśliwy temat dla filmu. Temat, który przemawia dosłownie do wszystkich. Temat, który za podstawę ma tej miary popularną pieśń.

Postać Steńki Razina musiała być potraktowana z nietykalnym rozmachem; musiała to być postać z krwi i kości. Niezwykły nastrój „Wolgi, Wolgi” musiał znaleźć na ekranie odpowiednie odzwierciedlenie. Zawezwano Rosjanina, jednego z najświetniejszych przedstawicieli sztuki rosyjskiej Turzańskiego który podjął się godnie sprostać temu trudnemu zadaniu. Rosyjska uczciwość i sentyment niemiecka technika i międzynarodowa obsada podały sobie dłoń aby stworzyć najwybitniejsze dzieło tego rodzaju.

Lecz nietylko olbrzymie wymagania stawiane są technicznemu i artystycznemu personelowi. Niemniej ważne są tu zadania organizacyjne. Jest to bowiem film kostjumowy, film z budowlami największych rozmiarów, odpowiednio stylizowanych.

„Nasza praca na morzu”

FILM LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

Naczął jest co raz większe zrozumienie, jak powinien wyglądać dobry film morski. Ma tu na myśli film z akcją dramatyczną. Natomiast znaczenie gorzej przedstawia się sprawa filmu, który ma za zadanie propagandę. — Tu wchodzi dwa czynniki które się wzajemnie dopełniają: niezrozumienie czynników miarodajnych, które nie uważają bynajmniej za wskazane informowanie szerokiego mas społeczeństwa za pomocą filmu, który jako taki popularyzuje każdą ideję i poucza. — Jeżeli ktoś mówi że na film nie ma pieniędzy, to tym samym twierdzi że powiedzmy, bank można budować bez drzwi wejściowych dla klientów i publiczności. Czasami zdarza się jednak, że taki film dochodzi do skutku nie tu znowu w przeważnej części oddaje realizację ludzkiej, którą, nie ma i propagandę, nie ma i propagandę.

To też film Ligi Morskiej i Rzecznej „Nasza praca na morzu” realizowany przez artystę malarza Czesława Nowocieńca da nam całą pełnię idealnych skrótów, które scharakteryzują tych prawdziwych aktorów morza, skromnych nie reklamujących się, którzy zrobili całkowity przewrót w pojęciach przeciętnego obywatela okazując intensywność naszej pracy i kolosalny rozmach w budowie naszych sił morskich i portów w Gdyni. Pan Nowocieńca wespół z operatorem Zebiem, nie szczędził, trudów widziano ich jak powracali z portu handlowego, byli okopani i raczej podobni do robotników portowych. — Jeszcze do tychozas nakreślają się fragmenty z Helu i przy puszczeniu za dwa tygodnie film już całkowicie będzie nakręcony.

TELEGRAMY.

STRESEMANN CHWIEJE SIĘ... PO RAZ DZIESIĄTY.

WIEN, 18.8 (AW) — W związku z powikłaniami w polityce międzynarodowej Niemiec uważa się tutaj że stanowisko Stresemanna jest mocno zachwiane, tem więcej, że rozdmuchana została sprawa budowy pancernika jest bardzo źle w sferach rządzących Francji i Anglii widziana.

Teka spraw zagranicznych wymyka się już niejednokrotnie z rąk Stresemanna, zawsze jednak zdołał on się utrzymać na stanowisku. (p.r.)

— oOo —

BRIAND MÓWI O SYTUACJI.

PARYŻ, 18.8 (AW) — Poincaré zwołał na dzień 23 sierpnia specjalne posiedzenie rady ministrów, na którym Briand wygłosi sprawozdanie o sytuacji politycznej w Europie.

Posiedzenie otworzy prezydent Rzeczypospolitej, Doumergue.

— oOo —

NIEBEZPIECZNY TEMAT.

Warszawa 18 sierpnia (tel. wł.)

Ostatni numer (36) „Wiadomości Państwowych“, tygodnika, redagowanego przez ks. dr. prałata Marcelę Godlewskiego, proboszcza parafji Wszystkich Świętych w Warszawie, został z polecenia Komisarjatu Rządu skonfiskowany za artykuł p. t. „Co się stało z gen. Zagórskim“.

— oOo —

GDZIE PRAWDA.

Londyn 18 sierpnia (tel. wł.)

W prasie sowieckiej w b. tyg. ukazała się wiadomość, jakoby w r. 1919 na morzu Bałtyckim zostało zatopionych 13 okrętów wojennych.

W sprawie tej, w dniu dzisiejszym, admiralicja oświadczyła, że powyższa wiadomość nie jest zgodna z prawdą, gdyż w r. 1919 na Bałtyku zatonyły tylko 2 torpedowce angielskie i 1 łódź podwodna L. 55, którą Rosjanie obecnie wydobyli z głębin.

— oOo —

EUROPA ŚMIE NIE LICZYĆ SIĘ Z WALDEMARASEM.

BERLIN, 18.8 (AW) — W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie że Waldemar nie weźmie udziału w podpisaniu paktu Kelloga z tego prostego względu, — że nie będzie do aktu tego dopuszczony.

— oOo —

IZBA HANDLOWA SPŁONEŁA W BRODACH.

Lwów 18 sierpnia (aw)

Wczoraj w nocy w Brodach wybuchł pożar w 2-piętrowej kamienicy, w której mieściły się biura tamtejszej izby handlowo-przemysłowej. Pożar przy silnym wietrze rozszerzył się następnie na drewniane przybudówki przy sąsiednich ulicach Ratowskiego i Zamkniętej. Spłonęło całe urządzenie izby handlowo-przemysłowej. Poszkodowanych jest szereg właścicieli realności i lokatorów. Szkody wynoszą około pół miliona złotych.

Japonja stanęła w Mandzurji twardą stopą.

Ultimatum do gen. Tsang-Tsu-Lan'a.

LONDYN, 18.8 (aw)

Według nadeszłej tu depezy z Mukdenu minister pełnomocny japoński przy rządzie mandzurskim, Yashi wystąpił do gen. Tsang-Tsu-Lan'a syna marsz. Tsang-Tsu Lin'a z notą w której wskazuje że Japonja nie zgodzi się nigdy na roztoczenie

wpływów nacjonalistycznych chińskich na Mandzurję. Na wypadek, gdyby ultimatum Japonji nie odniosło skutku oraz gdyby wszystkie inne zarządzenia skierowane do Mandzurji przez rząd barona Tanaki nie odniosły skutku, grozi ultimatum Yashi'ego ostre represjami ze strony Japonji.

Utracony laur polskiego lotnictwa

Ratować chce pilot bydgoski.

Nowa zapowiedź lotu transatlantyckiego.

Bydgoszcz, 18.8 (aw)

Niezależnie od zamierzonych lotów transatlantyckich majorów Kubali i Idzikowskiego, oraz przygotowywanych kpt. Kowalczyka i p. Klisza, rozpoczął przygotowania do lotu nad Atlantykami p. lot Stefan Niewitecki z Bydgoszczy.

W wywiadzie dziennikarskim p. Niewitecki oświadczył, że przelot transatlantycki nie jest niczem nadzwyczajnym, należy jedynie odpowiednio się przygotować i dysponować odpowiednim ekwipunkiem.

P. Niewitecki skończył w roku 1915 wyższą

szkołę pilotów w Poznaniu, a następnie w Grudziądzu i podczas wojny czynny był na froncie francuskim, osiągając rekordową ilość lotów, wynoszącą 5,000 często wysoce niebezpiecznych.

P. Niewitecki zamierza podjąć lot z Warszawy do Nowego Jorku na jednopłatowcu. Oblicza on czas trwania lotu na 42 godziny. Fundusz, konieczny dla dokonania zamierzonego dzieła, osiągnięty zostanie drogą składek publicznych, a jak wierzy p. Niewitecki — pewne subsydjum rządowe wpłynie na wykończenie ostatecznych przygotowań.

Katastrofa żywiołowa w Stanach Zjedn.

Wichury i oberwani się chmur grożą zalaniem większych obszarów kraju

Nowy Jork, 18.8 (ate)

W ciągu ostatnich dni w Stanach Zjednoczonych padały wielkie burze oraz ulewne deszcze. W szczególności ucierpiał Stany Centralne. Straty wyrządzone w tych Stanach przez burze są oceniane na milion dolarów. Zachodzi obawa, że rzeki wystąpiły z brzegów, co może spowodować zalewanie całego szeregu miejscowości oraz ofiary w ludziach.

Nowy Jork, 18.8 (aw)

W południowo zachodnich Stanach w Wirginji północnej i w południowej Karolinie oraz w stanie Georgja szaleją gwałtowne burze połączone z wichurą i miejscowymi oberwaniami się chmur. Na ogromnych przestrzeniach pozrywane są połączenia telegraficzne i telefoniczne. W czasie burzy zginęło kilkanaście osób.

Zbrojna zaczeka.

Oddziały bolszewizmo w anej kawalerji mongolskiej wkroczyły na terytorjum Chin.

New York, 18.8 (ate)

New York Times donosi z Pekinu, że czerwona kawalerja mongolska przerwała kolej wschodnio chińską w pobliżu miejscowości Hailar w zachodniej Mandzurji. Cudzoziemcy opuszczają zagrożone tereny w popłochu. Mongolami dowodzi podobno rosyjski generał Sulkowski. Naprzeciwko oddziałom

mongolskim wyruszyła armja chińska.

Armja mongolska została wyszkolona przez sowieckich instruktorów w Mongolji, i jest pod wpływem Sowietów. Nie ulega wątpliwości, że Sowiety namówiły Mongolję do zaatakowania Chin, gdyż koniec wojny w Chinach nie na ręce jest Sowietom.

Katastrofa trzęsienia ziemi w Algierze

Przyprawiła o śmierć kilkadziesiąt osób.

Paryż, 18.8 (ate)

W miejscowości Djidjelli w Algierze miało miejsce trzęsienie ziemi, po którym nastąpiła gwałtowna burza. Według dotychczasowych wiadomości w czasie kataklizmu zginęło 20 osób.

Warszawa, 18.8

ABC donosi z Paryża że straszny kataklizm nawiedził Djidjelli w Algierze i okolicy. Z powodu przerwania komunikacji nie można narazie ustalić, czy było to trzęsienie ziemi, czy też wielki przypływ.

Według „Le Matin“ 3 osoby cywilne poniosły śmierć a wiele jest rannych. Wśród rannych znajduje się 70 żołnierzy. Władze wysłały na miejsce katastrofy oddział złożony z 1000 żołnierzy, celem pobudowania schronisk. Do Djidjelli przyholowano parowiec, idący z Oran, który w czasie burzy uległ rozbiciu po Cougie, przyczem utonęło 5 ludzi.

Najwięcej ucierpiała Djidjelli dzielnica, w której mieszczą się koszary i szpital. Wiele domów zostało zburzonych. Huragan wyrwał z korzeniami olbrzymie drzewa.

Miejski Kineatograf Oświatowy

Od wtorku 14—VIII 1928 r. 2286

Dla dorosłych Dla młodzieży

SERJA **WĘDZNIICY**

(Les Misérables) Wiktor Hugo

W relach głowaych:

Gabriel Gabrio, Jan Toulout, G. Saillard

(Jean Valjean) (Javert) (Thénardier)

Sandra Milowanow, Paul Jorge

(Fantine i Kozetta) (Biskup Myr el)

Przez radio.**PROGRAM NA NIEDZIELĘ 19 SIERPNI**

10.15 Transmisja nabożeństwo z Katedry wileńskiej. 12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10. Przerwa. 15.50. Komunikat meteorologiczny. 16.00. Odczyt z Krakowa p. t.: „Ciekawe doświadczenia rolnicze w Danii. (Dział „Rolnictwo”) — wygł. inż. Franc. Gajewski. 16.20 Odczyt p. t.: „Zalesienie nieużytków”. Dział („Rolnictwo”) — wygł. prof. Jan Kloska. 16.40. Odczyt p. t.: „O nawożeniu ozimin”. Dział („Rolnictwo”) — wygł. inż. Władysław Tarakowski. 17.00. Koncert Orkiestry Filharmonji Warszawskiej organizowany wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. 18.30. Rozmaitości. 18.50. „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji”. Odczyt VII-y p. t.: „Wybuch rewolucji w 1917 r.” (Dział „Historja”) — wygł. prof. Ludwik Kulczycki. 19.15. Przerwa 19.45. Odczyt p. t.: „Moja wędrówka po Belgji” (Dział „Podróże”) — wygł. p. Cezary Jellenta. 20.15. Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej, organizowany wspólnie z Polskim Radjo. 22.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05. Komunikat PAT. 22.20. Komunikaty: policyjny sportowy, nad program. 22.30. Muzyka taneczna z rest. „Ora”.

GIEŁDA ZBOŻOWA.**NOTOWANIA Z DNIA 18 SIERPNI**

Zyto nowe suche 33,75—35,25
 Pszenica nowa 42,00—44,00
 Jęczmień przemiałowy 33,00—35,00
 Jęczmień browarowy 36,50—38,50
 Owies nowy 33,00—34,50
 Mąka żytnia 65 proc. 53,00
 Mąka żytnia 70 proc. 51,00
 Mąka pszenna 65 proc. 65,50—69,50
 Otręby żytnie 28,00—29,00
 Otręby pszenne 27,00—28,00
 Ogólne usposobienie słabe.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34

965

Dziś

Fascynujący film

Dziś

„Nienawidzę, a jednak Kocham”

W rolach głównych słynni artyści

Colleen Morre i Conway Tearr

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w soboty, niedziele i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30

W soboty, niedziele i święta od godz. 13 p. p. od 13 p. p. I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 30

Szkoło oświetlenia

orazamentowa, surowa, matowa, oraz szkła budowlane i diamenty do rozświetlenia słońca poleca po cenach niskich

J. Olejnik cz. Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowa w wielkim wyborze 672

Chłopiec

z porządniejszej rodziny z praktyką w drukarni potrzebny.

Zgłaszać się w adm. „Rozwoju”.

Szofer - amator.**Wyprawił na tamten świat swą matkę i swego szofera fachowca**

Poznań 18 sierpnia (tel. wł.)

W Kostrzynie pod Poznaniem zdarzyła się nowa katastrofa samochodowa, której ofiarą padł p. Weberski z Poznania wraz ze swą matką i siostrą oraz szofer Edmund Frackowiak.

Jak się okazało z przeprowadzonego śledztwa, p. Weberski sam kierował samochodem, prowadząc go w zawrotnym tem-

pie, pomimo to doganiała go jakaś inna, silniejsza maszyna. P. Weberski chciał przepuścić jadących za nim i w tym celu skręcił w bok, szosy, zawadzając przytem o drzewo.

Matka Weberskiego, 78-letnia staruszka i szofer ponieśli śmierć na miejscu, sam Weberski i jego siostra w ciężkim stanie zostali przewiezieni do Kostrzyna.

Do czego wiedzie komuna.**Sowiecka gospodarka niszczy przemysł rosyjski**

Ryga 18 sierpnia (ate)

Charkowski „Komunist” opublikował wywiad z prezesem różnych trustów Zagłębia Donieckiego. Konstatując ciągle zmniejszanie się wydobycia węgla i rudy żelaznej oraz uszczuplenie produkcji stali, prezesi jednomyślnie tłumaczą ten fakt upadkiem dyscypliny wśród robotników.

Prezes Zarządu rud-trustu, Duchanow stwierdza, że ilość opuszczonych przez robotników przekracza w kopalniach rud żelaznych 30 proc. Duchanow przytacza szereg faktów świadczących o tem, że po procesie Szachtyńskim robotnicy zupełnie prze-

stali się liczyć z zarządzeniami administracji. Inżynierowie ze swej strony, pragnąc uniknąć podejrzeń o sabotaż, nieujawniają żadnej inicjatywy.

Duchanow przytacza następujący charakterystyczny wypadek: W kopalni im. Dzierżyńskiego zepsuła się pompa, którą należało natychmiast zamienić dla uniknięcia zatopienia kopalni. Zamiast wydać rozporządzenie główny inżynier zwołał komisję przedstawicieli różnych organizacji robotniczych i wymagał złożenia odpowiedniego aktu i dopiero potem kazał zmienić zepsutą pompę.

„Schutzbund” i „Heimwehra”**Wojna republikanów z monarchistami w Austrii.**

Wiedeń 18 sierpnia (tel. wł.)

Pomiędzy prawicą a lewicą austriacką w ostatnich czasach zaostrzyła się sytuacja tak dalece, że organizacje republikańskie „Schutzbund” oraz organizacje prawicowe t. zw. „Heimwehra” przygotowują się do ewentualnej zbrojnej rozprawy. Socjalistyczny „Schutzbund” po wojowniczych oświadczeniach przywódcy „Heimwehry” tyrol-

skiej, dr. Steidlego, przyszedł do zorganizowania zbrojnego ruchu wśród żywiolów republikańskich. Wicekanclerz, Hartleb, domaga się w dziennikach wiedeńskich w oświadczeniu zaostrzenia się sytuacji natychmiastowego rozwiązania organizacji militarnych tak lewicy, jak prawicy, ażeby zagwarantować pokój w Austrii.

Wkrótce zostanie otwarta

WINIARNIA i pokój gościnny**A. P. CZKWIANIAŃCA**

PIOTRKOWSKA 69 tel. 38-64

Bufet

zaopatrzonego w wyborne
we zakąski

Kuchnia

wschodnio-
francuskaKierownictwo kuchni powierzono znanemu kuchmistrzowi
p. WŁADYSŁAWOWI BAWARSKIEMU**Pensjonat Miłobędzkiej**

obok uzdrowiska Miłowody

poczta Oborniki, Warunki idealne, lasy, rzeka,
kuchnia zdrowa, obfita. Telefon Oborniki 111

O WSPÓŁUDZIAŁANIE PAŃSTW

BALTYCZNYCH

GDANSK, 18.8 (AW) — Jak donoszą tutaj, estoński minister spraw zagranicznych Rebane w wygłoszonym przez się przemówieniu wypowiedział

się, że życzeniem jego jest, aby wszystkie państwa bałtyckie z Polską włącznie występowały na forum międzynarodowym zgodnie i we wzajemnym porozumieniu.

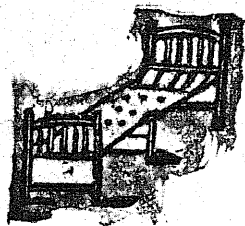
GIMNAZJUM ZGROMADZENIA KUPCÓW m. ŁODZI

(handl. matem. przyrodn.)

Narutowicza nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 3, 4, 5, września o godz. 4 popoł.
 Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), dodwstępnej, wstępnej i Wyższych
 przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 9 do 2,
 Do klasy VII Wydziału Handlowego mogą być przyjęci bez egzaminu uczniowie wszy-
 stkich typów gimnazjów po ukończeniu 6 klas. Różnice programów zostaną wyrównane drogą
 specjalnych dodatkowych lekcji (bezpłatnie)
 Początek lekcji dnia 1 września o godz. 9 rano.

DYREKTOR: ANTONI IDŹKOWSKI.



Łóżka
 połowa leżaki krzeselka dziecięce
 firmy „OMEGA” 2527
 Z wieloletnią gwarancją
 Fabryka Łódź, Juliusza 4
 Zadać we wszystkich
 składach mebli.



F. BITTNER JR.

DVPL. FRYZJER

SPECJ. SALONY DLA PAN
 ARTYSTYCZNO — PERUKARSKIE

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164

TELEFON 51—27



Salon Bittnera

Spec.: FARB. „HENNA”
 I PERMANENTE — ONDULATION

Z PRAWAMI GIMNAZJOW PAŃSTWOWYCH
 Żeńskie gimnazjum
TWA „KULTURA”
 Piotrkowska 85.

Czesne 25 złotych miesięcznie.
 Urzędniccy państwowi zwolnieni od opłat,
 Kancelaria otwarta codz. od g. 10—1 popoł. i od 6—8 w.

CAŁA ŁÓDŹ I OKOLICE nas zwiedza'a
 i naszymi butami się zachwycają
Swój do swego! Łódź, Łagiewnicka 23.

Chcesz mieć bucik modny, trwały,
 Zamszowy, czarny, żółty, biały
 Fokstrot czy też fason inny,
 But z cholewą czy dziecinny,
 Najwyborniejsze sandałki,
 Cud lakierki, bez przechwa ki
 Towar tani do wyboru,
 Bez krzyku, błagi i sporu
 Kupisz w firmie swój do swego
 U mistrza Gordoniego.

Dla pracowników państw., tramwa-
 jarzy i kolejarzy udogodnienie.
 Koszta tramwajowe zwracam,
 Dojazd tramwajami Nr. 1, 2, 5, 6
 9, 10, 11, 12.

Proszę uprzejmie o zwrócenie uwagi na szyld:

SWOJ DO SWEGO.

Dla pracowników państwowych, kolejarzy, tramwajarzy
 i policji NA RATY.

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski **J. SZWARCMAN**

Narutowicza 42 (sklep fron-
 towy) Tel 66-31
 poleca gotowe futra damskie i
 męskie oraz skórki pojedyncze
 wszelkiego rodzaju, po cenie h
 przystępnych i na dogodnych
 warunkach. Obejrzenie nie ob-
 wiązuje do kupna.
 P.P. krawcom udzielam tabatu

Sweatry

REFORMY TRYKOTAŻE
 oraz wszelkie wyroby wełniane
 najnowszych fasonów
 Hurtowo i Detalicznie
 Po cenach fabrycznych
 Poleca
A. SIE DLECKI
 Łódź Główna 49

GŁUCHOTA

uleczalna

Fenomenalny
 wynalazek „Eufonia” z demonstrowa-
 nym specjalistom. — Sami się
 w domu wyleczyście z przytępio-
 nego słuchu, szumu i cieknięcia
 i uszów. Liczne podjękowania.
 — Pouczającą broszurę wy-
 żyła bezpłatnie na żądanie „Eu-
 fonia” Listki koło Krakowa.
 2275



Reformacie pigułki Zehena

znana od 1602 roku,
 Regulejo sóldek chronią od reumatyzmu,
 cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, prze-
 tyku, udarów krwi do głowy usmierają he-
 moroidy czyszczą krew i przy skłonnościach
 do obstruacji są łagodnym środkiem przecz-
 zającym. — Użyte 1 do 3 pigułek na noc.
 Cena pudełko, zł. 1,35 wyrobu apteki
 Karzewski, Tuszynski, Warszawa Trębacka 4
 Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”



BANK Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15
 przyjmuje z oprocentowaniem.

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
 z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
 nych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wyjątkiem kasieek stałowych wafes

NA SPŁATY miesięczne i tygodniowe i

poleca na nadchodzący sezon

Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej

Z. GLIKSMAN ŁÓDŹ, Główna Nr. 1

PALTA z pierwszorzędnych materiałów
 według najnowszycy zagranicznych fasonów

STOP! Chcesz kupić? SMEBLE

Dobre, tanie
 od Najskromniejszych
 do Najwykwintniejszych

kupuj tylko w firmie

F. Nasielski

1676 RZGOWSKA 2, TEL. 43-08
 Wielki wybór różnych łożek metalowych
 Dogodne warunki. —oO— Długoletnia gwarancja.



Fabryka łożer i zakład odlewniczy

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22

potoso po cenach najniższych

Łustra, stany, taceły, łozna, etanne w ory-
 ginalnych rambach oraz łożera, wiazęca, meble
 pojedyncze i całokształt urządzenia szejonarskie
 patylos. Odszkiele i poprawiane łożera
 rzyznoscieniem do domów. Sprzedaż na raty
 i do gotówka. —oO—

LITERATURA I SZTUKA.

Lew Tolstoj w zaciszu domowym.

Dramat rodzinny wielkiego pisarza.

Czy ona nie rozumiała skomplikowanej natury autora „Zmartwychwstania”

Zainteresowanie Lewem Tolstojem w związku ze zbliżającą się stuletnią rocznicą jego urodzin wzrosło niezmiernie na całym świecie.

Poniższe urywki z pamiętnika żony Tolstoja, Zofji, charakteryzują wymownie wielką tragedję rodziny znakomitego powieściopisarza.

PAMIĘTNIKI ZOFJI TOLSTOJOWEJ.

Niezwykle cennym materiałem, służącym do poznania życia Tolstoja oraz żony, Zofji, jest pamiętnik tej ostatniej, który wyjdzie z druku w dniu stuletniej rocznicy wielkiego powieściopisarza rosyjskiego.

Jest to dokument, pełen tragizmu. Uważa się w nim chora i szczerze cierpiąca dusza tej, która przez 48 lat była towarzyszką i żoną wielkiego myśliciela oraz matką jego dzieci. Początkowo Zofja Andrzejówna znalazła w małżeństwie „szczęście i błogość”. Tak pisze w pierwszej części swego dziennika. Ale zgodne współżycie małżeńskie Lwa Tolstoja, macone w swych pierwszych latach tylko sporadycznymi wybuchami zazdrości (zazdrość cechowała zarówno naturę Tolstoja, jak i jego żony), nie trwało długo. Nadeszły osiemdziesiąte lata XIX-go stulecia. Wtedy to życie rodzinne Tolstojów po raz pierwszy doznało tak silnych wstrząsów, że śladów ich nigdy już nie zostały zmyć lzy pojednania i skruchy głębokiej.

O ŻYCIU I ŚMIERCI.

„Oto przepisuję artykuł Leosia, — piśmienie żona Tolstoja, — za tytułowany „O życiu i śmierci”. Jego poglądy na szczęście są tu zgoła odmienne od tych, jakie głosił dotychczas. Gdy byłam młoda, bardzo młoda, jeszcze jako panna, dażyłam całą duszą do tego szczęścia, które zawarte jest w słowach: samozaparcie i życie dla innych, — dażyłam nawet do ascetyzmu. Lecz los zesłał mi rodzinę; żyłam dla niej. I nagle teraz muszę przyznać, że nie było to właściwie życiem”.

I żona Tolstoja, zapisawszy to wyznań, nie może zrozumieć nowych poglądów, głoszonych przez jej męża. A dla niego był to przełomowy moment w jego życiu duchowym. Były to pierwsze lata jego dociekań religijnych, — lata, które przyniosły jego znakomite prace: „Wiedź co mamy czynić?”

i „W co wierzę?”

Tolstojowa obserwuje bacznie swego męża i spostrzega, że „nie jest on widocznie szczęśliwy; stał się cichy, zamyślony, milczący. Prawie nigdy nie jest w dobrym, pogodnym humorze, którym dawniej porywał całe otoczenie. Kiedyś, opisując polowanie, lub bał w „Pokoju i wojnie”, był wesoły i podniecony, jak gdyby sam brał udział w tych rozrywkach”, — pisze żona Tolstoja.

A kiedy Tolstoj napisał swe artykuły o kościele i dał je do przepisania żonie, odezwiała się ona o nich w następujący sposób: „Nie mogę pokochać tych artykułów, nie są artystyczne, lecz tendencyjne. Znieważają mnie one i burzą coś we mnie, wywołując w mej duszy bezpłodną trwożę”.

Nie może ona wogóle zrozumieć, dlaczego „Leos nie chce, bym żyła, lecz ciągle cierpiała, patrząc na nędzę, choroby i nieszczęście ludzkie, bym wyszukiwała ich, jeśli same nie trafiają się w mem życiu. A tego samego wymaga też od dzieci”. Tolstojowa woła w najwyższym zdumieniu: „Czy jest to wszystko potrzebne? Czy trzeba, aby człowiek chodził ciągle do szpitali i patrzył na cierpienia chorych, słuchając ich jęków i patrząc na ich kurcze? Jeżeli spotykamy przypadkowo na drodze życiowej takiego chorego, to należy zlitować się nad nim i dopomóc mu, — lecz pocóż umyślnie szukać takich ludzi?”

DRAMAT W DOMU TOLSTOJÓW.

W tej notatce pamiętnika Tolstojowej (25.X.1886) znajdujemy już prolog dramatu, który rozpoczął się następnie w domu Tolstojów, w Jasnej Polanie.

Jeszcze na cztery lata przed tem jawnym odsunięciem się małżonków od siebie, Tolstojowa zanotowała (26.VIII.1882) co następuje: „Przed dwudziestu laty, szczęśliwa i młoda, zaczęłam pisać ten pamiętnik — całą historję mojej miłości do Leosia. Nie ma w niej prawie nic innego, jak tylko miłość. A teraz, po dwudziestu latach, siedzę w nocy i czytam i płaczę nad swą miłością. Pierwszy raz w życiu Leos uciekł ode mnie i położył się spać sam w gabinecie. Pokłóciwszy się o głupstwo. Napadłam na niego za to, że nie troszczy się o dzieci, że nie pomaga mi pielęgnować chorego Iljuszy, któremu trzeba uszyć nową kurtkę. Lecz nie o to chodzi, — nie o kurtkę, lecz o to, że Lew staje się obojętnym wobec mnie i dzieci. Zawołał dziś głośno, że najgorętszym jego pragnieniem jest opuścić rodzinę”.

Oto gdzie znajdujemy źródło postawienia Tolstoja w kierunku zerwania z rodziną, którego realizacja nastąpiła w chłodną noc jesienną 1910 roku. I oczywiście już wtedy (rok 1882) nie chodziło tu o żadną kurtkę, lecz o to, że Tolstoj dał odczuć swej żonie, że „nie jest mu już potrzebna”.

„I oto znowu, — czytamy, dalej w pa-

miętnikach Tolstojowej, — jestem odtrąconą, jak coś zupełnie zbędnego, — jak rzecz, od której żądają, — jak to zawsze w życiu rodzinnem bywało, — aby wyrzekła się własności, przekonania, wykształcenia i dobroty dla dzieci, czego nie byłam w stanie uczynić nietylko ja, kobieta, niepozabawiona energiją, lecz czego uczynić nie potrafią tysiące ludzi, nawet przekonanych o szczerości tych przekonań”.

PROBLEM WŁASNOŚCI.

Własność i wszystko, co dookoła tego problemu nagromadziło się w domu Tolstojów, — oto zasadniczy moment rozdziewku między Lewem Tolstojem a jego małżonką, Zofją. Zresztą nietylko własność, lecz i wszystkie te zasady, które zaczął Tolstoj propagować w związku z jego rozmyślaniami religijnymi, w wysokim stopniu utrudniały zgodne współżycie małżonków. „Jestem zwoleńniczką rodziny, — pisze w swym pamiętniku Tolstojowa, — dla mnie człowiek, porzucający swą rodzinę nie jest człowiekiem, lecz czemś gorszym jeszcze od zwierzęcia”.

„Ciężkie chwile musiałam przeżyć na starość” — z goryczą mówi 10.XII.1890 i opisuje następującą scenę, która odegrała się w domu Tolstojów: „Leos otoczył się gronem najdziwniejszych ludzi, których nazywa swymi wyznawcami. Dziś rano przyjechał niejaki Butkiewicz zesłany na Syberję za poglądy rewolucyjne; w czarnych okularach, sam czarny i tajemniczy, przywiózł z sobą żydówkę-kochankę, którą nazywa swą żoną jedynie dlatego, że razem mieszkają. Ponieważ przyszedł do nas w tym czasie Biriukow, Masza (córka Tolstoja, której oświadczył się przyjaciel Tolstoja, Biriukow), oczywiście pobiegła natychmiast do saloniku, gdzie cackała się z tą żydówką. Oburzyło mnie do żywego, że moja córka, porządna panienska, zadaje się z tą hołotą, i że ojciec widocznie pochwała to. Rozgniewalam się, zaczęłam krzyczeć i ze złością w głosie powiedziałam do Lwa: „Tyś przywyknął zadawać się całe życie z taką hołotą, ale ja nie. Nie chcę, żeby moje córki zadawały się z takimi ludźmi.” On oczywiście rozgniewał się i w milczeniu opuścił pokój”.

ODTRĄCONA OD ŁOŻA ŚMIERCI.

Tolstojowa, — jak z pamiętników jej wynika, — nie rozumiała skomplikowanej natury męża. Ale dzisiaj, czytając pamiętniki nieszczęśliwej tej kobiety, mimowoli zapytujemy sami siebie: czy też istotnie na nią tylko spada cała odpowiedzialność za to, że rodzinne życie Tolstoja zakończyło się tragedją opuszczenia Jasnej Polany? — czy sprawiedliwe było zarządzenie najbliższych przyjaciół Tolstoja, którzy tej, która przez 48 lat była żoną i towarzyszką wielkiego pisarza, nie dopuścili do jego śmiertelnego łóżka?

Gertruda Bittner

Junior

powróciła

Teatr w Turcji.

Retrospektywny rzut oka — Turecki teatr bez turezynek — Farsa francuska w tureckim sosie — Cyganki artystkami — Stworzenie narodowego teatru tureckiego.

Teatr w znaczeniu europejskim posiada Turcja od bardzo niedawna. Rodzimej sztuki scenicznej Turcy nie stworzyli przed ubiegłym wiekiem a ekskluzywny islamizm i sztywna tradycja nie dopuszczały długo widowisk obcych.

Od 16 wieku cieszyły się powodzeniem w Turcji t. zw. „gry janczarskie“, przedstawiające dzikie sceny wojenne wśród odgłosu trąb i szczeku orężów. Dopiero z początkiem wieku 19 przybywa z Indyj teatr cieni, później wśród najszerszych warstw popularny t. zw. „Quaragöz“. W tymże czasie powstały pierwsze wędrujące trupy aktorskie.

Pierwszy stały teatr zbudowano w Konstantynopolu w roku 1895. Budynek był z drzewa, posiadał scenę z kulisami i dekoracjami, łożę, budkę suflerską i oświetlenie naftowe. Było to raczej „variete“, w którym obok aktorów występowali przeróżni akrobaci i sztukmistrze. Grano dowolne przeróbki sztuk francuskich, w których zawsze znaleźć się musiał wesolek turecki t. zw. „paljazzo“, stanowiąc główną atrakcję. Miał on zawsze twarz umalowaną, nosił czerwoną czapę metrowej długości, różnokolorową, lataną koszulę i białe spodnie. Role żeńskie grały Greczynki i Ormianki.

Na widowni można było jeść i palić. Bo też przedstawienia trwały niezmiernie długo. Zaczynały się o godzinie 6 częścią muzyczną, wykonywaną przez orkiestrę na scenie i trwająca 2—3 godziny, w czasie których teatr się zapelniał. Następowały popisy taneczne oraz jedno lub dwuaktowa pantomina. Potem dopiero grano sztukę, składającą się niekiedy z 10—14 aktów. O ile teatr był wyprzedany, dawano nad to krótką farsę z „paljaczem“. Taki program kończył się między 12 a 3 godziną w nocy.

Z biegiem czasu powstawały teatry w Bruisie, Adrianopolu, Smyrnie, Damaszku i innych miastach prowincjonalnych. Literaci tureccy zaczęli dostarczać dobrych tłumaczeń sztuk obcych. Pierwsza operetka turecka była grana w Konstantynopolu w roku 1885 „Lebledji“, osnuta na tle życia cyganów w Turcji. Do roku 1895 rozwijał się teatr turecki dobrze, później zaczął upadać, uciskany za rządów sułtana Abdul-Hamida. Dopiero po rewolucji w roku 1908 rozpoczęła się nowa era rozwoju. Na scenie zjawiają się stare, narodowe sztuki, a więc poety Namika-Kemala „Watan“ (Ojczyzna), księcia Sabaheddina „Sabah i Hörröt“ (Narodziny wolności), oraz Abdul-Hak-Henmida, uważanego za tureckiego Szekspira „Tarrik“, „Duchter-Hindu“ i inne.

Po wstąpieniu na tron sułtana Mehmeda V. powstał w roku 1901 pod jego protektorem związek artystów w „Darül-Bedeji“ uważający za swe zadanie popieranie wszystkich rodzajów sztuki. Uzdolnionych młodych ludzi posyłano na studia za granicę na koszt sułtana. Przedewszystkiem dąży „Derül-Bedeji“ do reformy tureckiego teatru i muzyki tureckiej. Kształcono aktorów tureckich, pragnąc oswoić scenę narodową od Ormian i Greków, nie posiadających wy-

mowy zupełnie prawidłowej i czystej. Do ról żeńskich, o których zawelonowane Turczynki nie mogły marzyć, próbowano użyć cygankę. Tym jednakowoż brakło cierpliwości i chęci wytrwania w zawodzie.

Usiłowania te przerwała na długo era wojen, która zaczęła się wojną z Włochami o Trypolis w roku 1911 a zakończyła dopiero w roku 1922. W ciężkich przejściach zbudziła się i spotężniała turecka świadomość narodowa. Za sprawą Kemala Paszy nastąpił przełom, zerwano krepujące rozwój więzy tradycji i kobieta turecka uzyskała wolność i prawa. Odtąd może jako Europejka brać udział w życiu publicznym. Teraz dopiero stanęła dla Turczynek otworem scena.

W ten sposób oswoił się teatr z żywiołami obcych. Pierwszą w dziejach kultury turecką aktorką była Bedie-Hanim, kobieta z dużym wykształceniem literackim. W jej ślady poszły Turczynki z najlepszych domów. Wiódł te panie rzetelny dla sztuki

entuzjazm, gdyż praca tych pionierki tureckiej sztuki aktorskiej bardzo była ciężka, a gaże płacono znikome. Ilość członków związku „Derül-Bedeji“ rosła z dnia na dzień. Przekładano najcenniejsze dramaty literatury francuskiej, angielskiej, niemieckiej o ile się dało, wiernie, a w sposób dla wyobraźni wschodniej przystępny, Schiller, Ibsen, Szekspir ukazali się na scenie tureckiej. „Paljazzo“ znikł ze scen poważnych, zachował się po dziś dzień jedynie w teatrzykach przedmiejskich Konstantynopola i miasteczek Anatolji. Zaniechano wkładek tanecznych i śpiewnych. Skończyła się też swoboda widowni; na premierach zjawiał się europejski smoking.

Kierownikiem, dramaturgiem i reżyserem w jednej osobie teatru „Derül-Bedeji“ jest Erlogrul Machsim-Bey. Jemu też przypada olbrzymia zasługa reorganizacji — z właściwie wskrzeszenia — narodowego teatru tureckiego.

Fabrykant literacki.

EDGAR WALLACE CO TRZY TYGODNIE WYDAJE NOWĄ POWIEŚĆ.

Ulubionym przedmiotem rozmów towarzyskich Anglii, jest temat: ile właściwie czasu potrzebuje Edgar Wallace, ażeby napisać powieść albo sztukę teatralną? Ile przytem zarabia? Płodność tego znanego pisarza jest wprost niesamowita, a jego siła pracy niewyczerpana.

Mniej więcej co trzy tygodnie wydaje on nową powieść, równocześnie grają na scenach jego dramaty, mówią o scenarjuszach filmowych, które wyszły z pod jego pióra i które jak szybko napisał, tak szybko sprzedał i ażeby dopełnić miary, można czytać w rozmaitych angielskich dziennikach i tygodnikach jego „short stories“ (nowelki); które Wallace umie w mistrzowski sposób dostarczać do smaku angielskiej publiczności.

Najdziwniejsze jest to, iż wszyscy są przekonani, że wszystkie te dzieła są gwarantowanie autentyczne, że wyszły z pod jego pióra i że Wallace wcale nie posługuje się sztabami współpracowników, jak to anegdota wspomina o Dumasi ojcu.

Ogólnem zdaniem Wallace potrzebuje tydzień, ażeby napisać sztukę teatralną albo powieść i zarabia rocznie 50.000 funtów. Wallace nie sprzedaje tych swoich utworów; jest on wspólnie ze swoją żoną wydawcą, nakładcą, nawet swoim własnym agentem, oraz przedsiębiorcą teatralnym.

Jego system okazał się doskonały, bo niezależnie od tego; iż trzy teatry londyńskie grają jego dramaty, trzy inne trupy, przez niego stworzone, objeżdżają prowincję z jego innymi dramatami. Tąpijemy teatralne tego szczęśliwca wynoszą 3 do 4 tysiące funtów tygodniowo.

Niemniej i Wallace musi czasem pracować z deficytem. Fala gorąca, która przeszła przez Anglię, kosztowała go kilka tysięcy dolarów, gdyż pisarz nie był zdolny do pracy. Jego twórczość wyraża się w następujących cyfrach: Napisał on dotychczas 140 powieści, 8 dramatów, jakich 400 nowel na sumę 9 milionów wyrazów. Jak szybko pisze on te swoje utwory?

— Pewna księgarnia — opowiada Wallace — wyraziła pewnego razu życzenie wydrukowania powieści, zawierającej 70.000 słów. Manuskrypt miał być w poniedziałek w południe w drukarni. Pracowałem od tej chwili 17 godzin dziennie, naturalnie dyktując swej żonie, robiłem korektę i „Hrabina cudzoziemka“ była w umówionym terminie w drukarni. Trwało to wszystko niespełna tydzień. Najwięcej czasu zajęła mi powieść „Gunner“ — 5 tygodni. Trzeba dodać, że równocześnie pisałem też dwa dramaty.

Śmierć autora „Kredowego Koła.“

KLABUND-ALFRED HENSCHKE BYŁ UTALEN TOWANYM LIRYKIEM NIEMIECKIM.

Z Davos z Szwajcarii dochodzi nas wiadomość o zgonie młodego, niezwykle utalentowanego poety i dramaturga niemieckiego Klabunda.

Zmarły, którego właściwe nazwisko brzmiało Alfred Henschke należał do rzędu najwybitniejszych liryków współczesnych. Niezwykły jego talent uniał z języka niemieckiego wydobywać podobnie jak działo się to u Nietschego niezbrane dźwięki i wartości słowa. Klabund miał też ogromne zainteresowanie dla literatur zagranicznych i niedawno wydał antologję współczesnych poetów, między którymi znalazły się też utwory wybitniejszych poetów polskich.

Przekłady polskiej literatury zamieszczał

zwłaszcza na łamach praskiej półurzędówki „Prager Presse“, gdzie dział literatury polskiej prowadzi znany polonofil Magr. W krótkim zarysie wszechczesnej literatury powszechnej swego pióra zamieścił Klabund wzmiankę o Polsce.

Polska była też pierwszym krajem, który po Niemczech wprowadził na swoją scenę utwór Klabunda „Kredowe Koło“. Wspaniała ta sztuka ukazała się poraz pierwszy Polsce na scenie lwowskiej, poczem w teatrze łódzkim. Długi czas wstrzymywała się z wystawieniem „Kredowego Koła“ scena warszawska (Szymanowski Teatr Polski), z powodu antypolskiego wystąpienia Klabunda na łamach prasy zagranicznej.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela, 19 sierpnia — Marjana W.

TEATRY

Teatr Letni „Sami gramy”.
Gong: — Dla Was Łodzianki“.

WIDOWISKA.

Splendid: — „Pensjonarki”.
Odeon: — „Bestja”.
Corso: — „Jiskor”.
Dom L. — „Nienawidzę... a jednak Kocham”.
Miejski Kin. Ośw. „Nędznicy“.

Wiadomości bieżące.

Noce dyżury aptek.

Dziś w nocy dnia 19 sierpnia dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50); K. Chądzyński (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembieniński (Andrzeja 28); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); M. Kasperkiewicz (Zgierska 54); S. Trawkowska (Brzezińska 56). (p)

Oświetlenie przed dworcem Ł. F.

Elektrownia Łódzka w wykonaniu zarządzeń Magistratu (Wydział przedsiębiorstw miejskich) przystąpiła do opracowania planu oświetlenia placu przed dworcem Łódź-Fabryczna oraz ul. Węglowej. Prace instalacyjne podjęte zostaną po zatwierdzeniu planu, przedłożonego Magistratowi przez Elektrownię.

Szczepienia ochronne przeciwko tyfusowi.

W związku ze zmagającą się epidemią duru brzuszego, co jest zjawiskiem zwykłym o tej porze roku, Wydział Zdrowotności Publicznej zarządził przeprowadzenie szczepień ochronnych przeciwko duru brzuszemu u wszystkich mieszkańców domów, w których miały miejsce dwa lub więcej przypadków zachorowań na tę chorobę. Ogółem szczepieniem objęci zostali mieszkańcy 15 domów.

IV Koncert ludowy w Parku „Zródliska”

Czwarty Koncert ludowy z cyklu organizowanych przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi odbędzie się w niedzielę, dnia 19 sierpnia r. b. o godzinie 3-ej po południu w Parku Miejskim „Zródliska” przy ul. Rokicińskiej, w wykonaniu orkiestry symfonicznej Łódzkiej Organizacji Młodzieży T. U. K. pod batutą J. Bencza.

Program koncertu jest następujący: Część I. 1) Oskar Fetras — Marsz wędrowców, 2) J. Strause — Walc „Cukierki wieśniackie”, 3) Dworak A. — „Humoreska”, 4) E. Meyer — Hellmund — „Serenada”. Część II. 5) Rossi — „Bella Fatta”, 6) E. Arnold — Walc „Ty tylko Ty”, 7) Tr. Lehar — Pocłunek kobiety z op. „Paganini”, 8) K. Komżak — Marsz „Andreas Hofer”. Wejście bezpłatne.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze.

1000 ROBOTNIKÓW PORZUCIŁO PRACĘ.

Onegdaj porzucili pracę robotnicy, zatrudnieni w dziale przedzalni amerykańskiej „Widzewskiej Manufaktury”. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym. Robotnicy wysunęli żądania zwiększenia płac za t. zw. postoje t. j. przerwy w pracy, wynikające nie z ich winy oraz zażądali, by im nie zmniejszono zarobku w związku ze zwiększeniem obsługi maszyn.

Ponieważ „Widzewska Manufaktura”

nie odpowiedziała na wysunięte żądania, robotnicy przedzalni odbyli walne zebranie, na którym po dłuższej dyskusji postanowili przerwać pracę w całym oddziale do czasu uwzględnienia powyższych postulatów.

Strajk objął około tysiąca robotników.

Dziś rano do pracy nikt się nie stawiał. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

„Tydzień przeciwwojenny” w Łodzi.

NIE DOSZEDŁ DO WIADOMOŚCI SZERSZYCH MAS PUBLICZNOŚCI.

Tydzień przeciw wojenny zainicjowany przez komunistów przeszedł w Łodzi na ogół spokojnie, jedynie w związkach częściowo opanowanych przez żywoły komunistyczne odbył się szereg masówek, na których komuniści usiłowali przeforsować rezolucję dotyczące rzekomych przygotowań wojen-

nych Polski. Obecnie komuniści rozrzucają w dzielnicach robotniczych ulotki o treści antypaństwowej. W związku z powyższymi policja polityczna dokonała szeregu rewizji u działaczy komunistycznych. Szczegóły trzymane są w tajemnicy. (p)

Przed otwarciem Wystawy Ogrodniczej w Łodzi

WYSTAWA BĘDZIE TRWAĆ OD 15 DO 24 WRZEŚNIA.

Prace przygotowawcze do Wojewódzkiej Wystawy Ogrodniczej, która odbędzie się w Łodzi w dniach od 15-24 września w parku „Zródliska” są w pełnym toku. Wykańczane są imponujące pawilony, w których pomieszczone zostaną eksponaty. Komitet Wystawy przewiduje, iż Wystawę odwiedzi około 60.000 osób. Komitet Wystawy wystąpił z prośbą o nagrody do Ministerstwa Rolnictwa, do Magistratu m. Łodzi, który również zgłosił swój udział w Wystawie, do Towarzystw Ogrodniczych w Warszawie, Krakowie i Lwowie oraz do Izby Rolniczej w Poznaniu i wystosował również prośbę do Dyrekcji P. K. P. w Warsza-

wie o przyznanie 66 proc. ulgi dla osób zwiedzających Wystawę i biorących w niej udział.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Pabjanic Prezes Wystawy p. Kaczorowski, gdzie odbędzie się wielkie zebranie ogrodników poświęcone sprawie wystawy łódzkiej. Komitet zabiega o ustawienie na terenie Wystawy 2 gigantofonów dla wygłaszania odczytów i pogadanek. Komitet wystawy postanowił wysłać delegację do Warszawy do Ministra Rolnictwa p. Niezabytowskiego w celu uproszenia go o przybycie na uroczystość otwarcia Wystawy. (p)

Krzyże Zasługi na piersiach wojskowych.

KTO ZOSTAŁ ODZNACZONY Z PO ŚRÓD GARNIZONU ŁÓDZKIEGO.

Jak się dowiadujemy z DOK IV w dniu wczorajszym zostały wręczone złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi oficerom i podoficerom garnizonu łódzkiego oraz oddziałów przynależnych do DOK IV

Złote krzyże zasługi otrzymali: Szef Sztabu DOK IV Ppik. Sztabu Generalnego Jarosław Szafran zastępca Dędcy 28 p.p. Strzelców Kaniowskich ppik. Józef Zawisłak, starszy ordynator Wojskowego Szpitala Okręgowego w Łodzi ppik. lekarz Stanisław Więkowski, kwatermistrz 28 pp. Strz. Kaniowskich major Stefan Cieślak.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali: Kierownik Referatu informacyjnego DOK IV Kapitan Wacław

Lutowski, Probeszcz X Dywizji Kasa major Wacław Oleskiński, kapitan Rudolf Leroche-Orłot z 10 p. a. p., major Stanisław Chabowski z X dywizji piechoty, major Henryk Kowalówka z 7 Dywizji piechoty w Częstochowie, porucznik Gustaw Zimmer z 4 Dywizjonu zandarmerji w Łodzi, porucznik Marjan Kucharski z 10 p. p. w Łowiczu, chorąży Stefan Osmólski z 28 p. Strz. Kaniowskich.

Bronzowe krzyże zasługi otrzymali: chorąży Franciszek Wójcik 31 p. p. Strzel. Kaniowskich, sierżant Kusideł z tego samego pułku, starszy sierżant Franciszek Madoński i sierż. Karol Rokitowski z DOK IV.

Pieniądze na wypłaty dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym Dyrektor obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi p. Ofenberg otrzymał z Ministerstwa Pracy rozporządzenie odnośnie wypłaty zapomóg dla różnych pracowników umysłowych za miesiąc sierpień. Jednocześnie Ministerstwo przekazało do Łodzi na ten cel 35.000 złotych, dla Łodzi i okręgu łódzkiego. Wypłata nastąpi w dniu 24 bm. Bezrobotni, którzy w dniu tym zapomóg nie otrzymają winni złożyć reklamację, przyczem wypłata zapomóg z reklamacji nastąpi w dniu 28 bm. (p)

Dodatkowa komisja poborów

Łódzkie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, iż w dniu 28 sierpnia rb. o godz. 8,30 w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 urzędować będzie Dodatkowa Komisja Poborowa dla poborowych roczników 1907, 1906 i 1905, zamieszkałych przed 1 sierpnia 1927 r. w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 Komisarjatów Policyjnych a którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. (p)

Przeniesienie urzędu śledczego.

W dniu wczorajszym nastąpiło przeniesienie Urzędu Śledczego Wojewódzkiej Komendy P. P. z gmachu województwa przy ul. Ogrodowej do gmachu Komendy Policji na m. Łódź przy ul. Kilińskiego 152. Wojewódzki Urząd Śledczy mieści się na II piętrze we froncie w lokalu zajmowanym dotychczas przez V Brygadę Policji Śledczej. Urząd Śledczy Wojewódzkiej Komendy P. P. działalnością swą obejmuje teren całego województwa oraz stanowi drugą instancję w stosunku do Wydziału Śledczego Komendy Policji m. Łodzi, mieszczącego się w tymże gmachu na III piętrze.

Bursztyn na ul. Piotrkowskiej

W ubiegłym tygodniu robotnicy zatrudnieni przy budowie kanalizacji na ulicy Piotrkowskiej, między Narutowicza a Cegielnianą wykopali kawał bursztynu wielkości dużego jabłka. Uczciwi robotnicy wręczyli bursztyn kierownikowi odcinka, który przekazał go Wydziałowi Kanalizacji. (p)

Kronika policyjna.

Pod kołami samochodu.

Przed domem nr. 42 przy ul. Kopernika przejeżdżającą została przez samochód 19-letnia Helena Lucińska, zam. przy ul. Przędzalnianej 10, odniosła ona 7 ran tłuczonych głowy i ciała. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ją do domu.

Również pod samochód dostał się 54-letni Bolesław Sadowski, Górna 17, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej. W chwili wypadku Sadowski był w stanie nietrzeźwym. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do domu. (p)

Pijny pod wozem.

Przy zbiegu ulic Retkińskiej i Grodzkiej został przejechany przez wóz przechodzący przez jezdnię mocno podchmielony 24-letni Bolesław Grzelak, zam. przy ul. Karolewskiej 30. Odniósł on 8 ran tłuczonych głowy i ciała. Zawezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu mu pomocy, przewiózł go w stanie godnym pożałowania do domu. (p)

P R A W O I S A D.

Rekę trza karać nie tylko miecz.

POSEŁ KOMUNISTYCZNY DZIĘKI PIĄSTOWANEMU MANDATOWI UNIKNAŁ WYROKU.

W dniu 14 sierpnia rb. Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpatrywał sprawę przeciwko posłowi komunistycznemu Rosiakowi i towarzyszącemu oskarżonemu z artykułu 102 K. K., wobec piastowanego przez oskarżonego Rosiaka mandatu poselskiego sąd wyeliminował go ze sprawy, natomiast na ławie oskarżonych zasiadli: Saturnin Marchowiecki, Stanisław Sowiński, Zenon Kryński, Hugo Zydke i Stanisław Webe.

Akt oskarżenia zarzuca im należenie do spisku komunistycznego. Działalność oskarżonych została zlikwidowana przez V. Brygadę Urzędu Śledczego w Łodzi. Aresztowani zostali w końcu kwietnia bieżącego roku w trakcie przygotowań do wystąpienia w dniu 1 maja, w mieszkaniu Pawła Rosiaka pseudo „Wójt”, obecnie posła, przy ul. Wój-

towskiej 4. Oskarżeni do winy nie przyznali się, jednakże przewod sądowy ustalił ją ponad wszelką wątpliwość. Po przemówieniu Prokuratora Zabińskiego, który domagał się dla oskarżonych surowego wymiaru kary, oraz obrońcy adwokata Kempnera, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Saturnin Marchowiecki za przynależność do K. P. P. i przechowywanie dwóch sztandarów komunistycznych skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Stanisław Sowiński i Stanisław Webe za kolportaż bibuły o treści antypaństwowej na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw. Względem obydwóch oskarżonych zastosowano amnestję, oraz zaliczono im areszt prewencyjny. Zenon Kryński i Hugo Zydke dla braku dowodów zostali uniewinnieni. (p)

O czwercowe pobory farmaceutów w Kasie Chorych.

SPRAWA UMORZONA KOSZTY PONOSZĄ FARMACEUCI.

Sąd Pokoju 5 Okręgu m. Łodzi w dniu 17 sierpnia rb. rozpatrywał 111 spraw, wytoczonych Kasie Chorych m. Łodzi przez farmaceutów o wypłacenie poborów za m-c czerwiec 1928 r.

Jak komunikuje Kasa Chorych strajk farmaceutów zakończył się orzeczeniem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, które nie przyznało racji farmaceutów. Orzeczenie poprzedziła konferencja przedstawicieli Zarządu Kasy Chorych miasta Łodzi oraz przedstawicieli Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i Zw. Zawodowego Pracowników Farmaceutów, zwołana przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie. Przedmiotem konferencji były zlikwidowanie zatargu między Zarząd Kasy Chorych a pracownikami farmaceutycznymi aptek Kasy Chorych m. Łodzi. Przedstawiciele Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi i Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych oraz Związku Za-

wodowego Pracowników Farmaceutów, Oddział w Łodzi zastrzegli się, że Zarząd Kasy Chorych wypłacił pracownikom, którzy pomócili pracownikom pobory za czerwiec narówni z innymi pracownikami. Zarząd Kasy pobory za czerwiec wypłacił. Tymczasem okazało się, że Sara Steinówna i stu dziesięciu farmaceutów wytoczyło na tydzień przed spisaniem protokołu konferencji w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń szereg spraw o wypłacenie poborów za czerwiec 1928 roku. Sprawy te rozpatrywane były w dniu 17 sierpnia rb.

Rzecznik powodów adw. Herszlik zgłosił wnioski o umorzenie spraw, prosząc o zasądzenie kosztów, ze względu na to że pobory zostały wypłacone po wytoczeniu powództw.

Sąd Pokoju, po wysłuchaniu stron, sprawy Sary Steinówny i stu dziesięciu innych farmaceutów umorzył, wnioski zaś o zasądzenie kosztów od Kasy Chorych na rzecz farmaceutów oddalił.

Lotne „perfumerje” miejskie.

ZATRUVANIE POWIETRZA PRZEZ PRYMITYWNE WOZY ASENIZACYJNE.

Wydział Kanalizacji i Wodociągów po wybudowaniu obecnej sieci kanałów, wybudował również około 100 studzienek rynsztokowych, które odprowadzają ścieki do kanałów. Studzienki te muszą być często czyszczone, aby nie ulegały zapchaniu.

Czyszczenie wspomnianych studzienek i połączeń deszczowych odbywa się w sposób prymitywny i niehigieniczny. Mianowicie po wszystkich ulicach miasta, gdzie czynne są połączenia deszczowe widać się przez cały dzień tabor złożony z wozów asenizacyjnych, który wzbudza ogólny wstręt

swym specyficznym zapachem i wyglądem. Wozy te stanowią własność prywatnych przedsiębiorstw, którym nie zależy bynajmniej na dokładnym czyszczeniu studzienek i połączeń deszczowych, jak również na zastosowaniu urządzeń potrzebnych do tego rodzaju czynności.

Zdarzają się nieraz wypadki niebezpiecznego zamknięcia otworu w beczce i nieczystości wylewają się na środek jezdni, zatrzymując obydym odorem powietrze. Czy nie należałoby czyścić studzienki w nocy. (p)

Pożar w Malanowie pod Łodzią.

W dniu wczorajszym we wsi Malanów gminy Puczniew w pow. łódzkim wybuchł groźny pożar w zagrodzie Stefana Łaczyńskiego, ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i strawił wszystkie zabudowania gospodarcze łącznie ze stodołą,

pełną tegorocznego zbioru. Udział w akcji ratowniczej podczas pożaru, który trwał od godz. 12 w nocy do 3 nad ranem brały liczne ochotnicze drużyny strażackie. Straty spowodowane pożarem, którego przyczyna ustalona nie została wynoszą 8.000 złotych. (p)

Schwytywanie opryszka.

W dniu wczorajszym w Aleksandrowie pod Łodzią aresztowany został poszukiwany od dłuższego czasu przez policję całego województwa łódzkiego 28-letni Kazimierz Peda, mieszkaniec Zduńskiej Woli. Peda w kwietniu 1927 r. uciekając, po dokonaniu kradzieży kieszonkowej w Zduńskiej Woli na zakodę Jochela Moszkowicza z Warszawy, któremu skradł portfel zawierający 1,500 zł ostrzelił i ścigającego go policjanta.

Wczoraj przyłapano go na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę Mozesa Kaufmana zamieszkałego w Aleksandrowie, któremu skradł portfel zawierający weksle i 800 złotych. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy Pedzie skradziony portfel oraz nabity rewolwer i nóż. Rozbrojonego opryszka zakuto w kajdany i do stawiono do Łodzi, gdzie osadzony został w więzieniu przy ul. Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego na powiat łódzki. (p)

Kobiety odbierają sobie życie

W dniu wczorajszym w mieszkaniu dozorkcy domu przy ul. Wolborskiej 33, popełniła zamach samobójczy sublokatorka jego 28-letnia Antonina Ciotek, wypijając większą dawkę kwasu solnego. Zawiadzany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu. (p)

W dniu wczorajszym zawiadane zostało Pogotowie Kasy Chorych do domu przy ul. Rzgowskiej 54 gdzie w celu samobójczym napiła się większej ilości spirytusu denaturowanego 40-letnia Berta Hauser. Lekarz, stwierdziwszy stan ciężki desperatki po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu. (u)

—o—

Ze związków i stowarzyszeń.

Z ŻYCIA GRZ. ORGAN. ROBOTNICZYCH

Dzisiaj, w niedzielę o godz. 8:ej rano w Kościele Najśw. Marji Panny na Starem Mieście odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo na intencję rozwoju Gospody Czeladzi Szewskiej, poczem o godz. 3 pop. odbędzie się zebranie gospody w sali

Pielgrzymka do Prus Wschodnich

ZWIEDZI MIEJSCA CUDAMI SŁYŃĄCE I PIĘKNE OKOLICE DAWNYCH ZIEM POLSKICH.

W dniu 6 września br. pod przewodnictwem Ks. Kapelana St. Nowckiego wyruszy wycieczka do cudami słynącego miejsca objawień Najświętszej Marji Panny w Gietrzwałdzie w Warmji we Wschodnich Prusach. Uczestnicy wycieczki po oddaniu hołdu Najświętszej Marji Pannie (Królowej Korony Polskiej) gdzie wezmą udział w uroczystej nocnej procesji z Bazyliki do cudownego źródła, zwiedzą ponadto czarującą krajinę jezior — z jej stolicą Olsztynem, Złotą Lipę oraz przedhistoryczne pola Grunwaldzkie.

Wycieczka potrwa około pięciu dni. Koszt

Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34. O godz. 4,30 pop. zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich — Oddział na Dąbrówce. O godz. 4 po poł. Zarząd Koła Młodzieży przy Stow. Robotników Chrześc. Oddział na Widzewie (ul. Sw. Józefa 11) urządza herbatkę towarzyską dla zaproszonych przedstawicieli Kół Młodzieży z terenu m. Łodzi.

Jutro tj. w poniedziałek, w Sali Głównej Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 o godz. 7 wiecz. zebranie robotników chrześcijańskich, na którym przemawiać będą przedstawiciele Zarządu Głównego. We wtorek dn. 21 sierpnia rb. o godzinie 7 wieczorem — zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich — Oddział przy ul. Ogrodowej 34.

ZABAWA NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA.

Komitet Budowy Kościoła w Nowo-Złotnie pod Łodzią, urządza dzisiaj tj. w niedzielę o godz. 2 po południu Wielką Zabawę Ogrodową. — w ogrodzie p. Szmida w Łodzi przy ul. Siewnej 1. Dojazd tramwajem nr. 3.

„ZE MNA ZWYCIĘŻYSZ“

W poniedziałek we wtorek i środę tj. 21,22 i 23 sierpnia od godziny 6-jej po południu w kinoteatrze „Mewa“ ul. Rzgowska blisko Kościoła wyświetlany będzie prześlizny obraz Eucharystyczny „Ze mną zwyciężysz“ poprzedzony odczytem pana Romana Foellera.

przejazdu koleją oraz paszportu zagraniczne wyniosą około 60 złotych. Uczestnicy pragnący wziąć udział w wycieczce winni do dnia 28 włącznie dostarczyć dowody osobiste wydane przez komisariat rządowy, ewentualnie przez starostwo, lub wyciąg z księgi stanu ludności — oraz dwie fotografie do Domu Młodzieży Katolickiej przy ul. Gdańskiej 111 celem wyrobienia wiz oraz paszportów zagranicznych. Bliższych informacji udziela codziennie w godzinach urzędowych Związek Młodzieży Polskiej Diecezji Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 111.

tlany będzie prześlizny obraz Eucharystyczny „Ze mną zwyciężysz“ poprzedzony odczytem pana Romana Foellera.

Na srebrnym ekranie.

ODRODZONA „LUNA“

Kino-teatr „Luna“ istniejący od roku 1911 jak nam komunikuje, poraz pierwszy od istnienia prze prowadzający tak wielki remont, wkrótce już zamierza otworzyć swe podwoje występując tym w nową fazę chlubnej swej egzystencji. Dyrekcja wymienionego teatru szkuje swym wiernym bywalcom nielada niespodziankę, dzięki nadzwyczaj gustownemu wykończeniu i wspaniałością umebłowania lokal ten stanowić będzie najwytworniejszy przybytek X-jej muzy w naszym mieście.

Na nadchodzący sezon dyrekcja zakontraktowała szereg najwybitniejszych arcydzieł filmowych o rozgłosie światowym z udziałem potentatów ekranu. Obok amerykańskiej produkcji, zapewnią sobie również czołowe wydawnictwa wielkich europejskich wytwórni, jako to niemieckich, francuskich angielskich i włoskich. Różnorodność i atrakcyjność programów będzie tak wielka, że Luna z tym sezonem święcić będzie prawdziwy tryumf „odrodzenia“.

MAKSYM GORKIJ.

To było szczęście.

...Zasadniczo nie mam szczęścia w życiu. Raz jednak było ono przy mnie tak blisko, że omal nie wpadłem w jego łapy.

Zdarzyło się to na spacerze za miastem. Grono młodzieży zebrało się na łące za Wołgą. Siedząc wokół ogniska, raczyliśmy się zupą rybią, piliśmy wódkę i piwo. Spierano się o to, jak można najlepiej i najszybciej przebudować świat, poczem znużeni na ciele i duchu rozprószyliśmy się w różne strony po skoszonej łące.

Oddaliłem się od ogniska z dziewczyną, która wydawała mi się bardzo rozumną i subtelną. Miała dobre ciemne oczy, a w słowach jej dźwięczała zawsze prosta i zrozumiała prawda. Nic o błady, nic fałszu.

Siedliśmy cicho, ramię przy ramieniu. Pod naszymi nogami skrzypiały, łamiąc się, kodygi traw, a z kryształowej czary niebios sklepionej nad ziemią spływała upojna poświata księżycy.

Dziewczyna mówiła, głęboko wzdychając.

— Jak tu dobrze! Niczem afrykańska pustynia, a stogi, to piramidy. I gorąc ...

Poczem zaproponowała byśmy usiedli pod stogiem siana, w cieniu. Dzwoniły koniki polne, w dali ktoś śpiewał:

— Ach dlaczegoś ty mnie zdradziła?

Począłem z zapalem opowiadać dziewczynie o życiu, o przyszłości świata, lecz nagle towarzysząc mi moja, wydawszy lekki okrzyk, upadła na wzrak.

Było to pierwsze omdlenie, jakie widziałem

w życiu i dlatego straciłem zupełnie głowę. Chciałem krzyknąć, wołać o pomoc, lecz przypomniałem sobie, co powinni w takich wypadkach czynić dobrze wychowani ludzie, pragnący zostać bohaterami i począłem ją ratować. Pobiegłem szybko do rzeki po wodę. Bohaterowie powieści zawsze tak robią, a ja przecież chciałem żyć zupełnie tak jak oni.

Gdy wróciłem jednak z czapką pełną wody — ona stała już oparta o stóg siana, doprowadzwszy do porządku spustoszenia toalety, dokonane przeżemaniem.

— Niech pan zostawi — odezwała się cichym znajomym głosem, odsuwając ręką mokrą czapkę.

I odeszła w kierunku ogniska, gdzie dwaj studenci zawadzili wciąż tę samą pieśń.

„Ach dlaczegoś ty mnie zdradziła?“

* * *

Spotykałem ją niezbyt często. Zdawało mi się wciąż, że ma do mnie jakąś urazę. Pytałem ją o to, lecz nie odpowiadała mi. Spotkania nasze stawały się coraz rzadsze, miewałem wyjechała ona gdzieś i dopiero po czterech latach ujrzałem ją za pełnie przypadkowo na statku.

Jechała ze wsi nad Wołgą, gdzie spędziła lato, do swego męża w mieście. Była w poważnym stanie, gustownie ubrana. Wyładniała, utyla.

— Otóż — rzekła gdy w przyjacielskiej rozmowie jeliśmy wspominać przeszłość — jestem zamężna teraz. Mam już dwoje dzieci, spodziewam się trzeciego...

Na kolanach jej leżały pomarańcze w złotej papierowej torebce.

— Czy mam powiedzieć panu? — zapytała

uśmiechnąwszy się łagodnie, ciemnymi oczyma.

— Gdyby pan wtedy, przy stogu siana — pamięta pan — był trochę śmielszy... no gdyby pocałował mnie pan... zostałabym pańską żoną. Wszak podobałam się panu? Dziękuję z pana do prawdy, po wodę poleciał... Ech, pan...

Odpowiedziałem jej, że zachowałem się wówczas tak, jak się pisze w książkach, że przecież należało wprawdzie pocałować omdloną dziewczynę w usta, a później dopiero można ją całować.

Zaśmiała się zlekka, poczem odparła:

— W tem właśnie cała nasza bieda, że pragniemy żyć według książek. Życie jest mądrzejsze i do książek niepodobne... A pan taki fajtłapa. Taki dzieciak... Trzeba brać kobiety, jeśli się panu oddaje... Przecież ja specjalnie wówczas...

Wyjęła przytem z torebki pomarańczę, obejrzała ją uważnie i zmarszczyła czoło, mówiąc:

— A to ijadak, podsunął mi zgniętą...

Niezręcznym ruchem rzuciła pomarańczę za burtę — widziałem, jak owoc zawinował w powiew trzu i zniknął w czerwonej pianie.

Milczałem. Uprzytomniłem sobie nagle, jak to szczęście podobne było do pomarańczy wyrzuconej za burtę. Śliczne złociste nazewnątrz i zgnięte wewnątrz.

Obierając drugą pomarańczę, kobieta powtórzyła tonem wyższości, jakgdyby chcąc mnie ukarać.

— Tak, byłabym pańską żoną.

— Dziękuję pani — wykrzyknąłem — dziękuję.

Dziękowałem jej — szczerze i z westchnieniem ulgi.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Projekt waloryzacji komornego Celem podniesienia budownictwa.

Jak wiadomo Rząd nosi się z projektem waloryzacji komornego, przez zwiększenie go o 72 proc. przyczem nowy ten ciężar spadłby na wszystkich lokatorów, a właścicielom domów nie dałby nic, gdyż sumy stąd osiągnięte szłyby na akcję budowy domów. Projekt ten, opracowany przez min. Moraczewskiego, a wysunięty przez Ministerstwo skarbu, wywołał ostre protesty zarówno właściciele domów jak i lokatorów, ma na celu zrzuć z skarbu ciężar dotacji na cele budowlane, któremu Rząd nie może poddać.

Jak się dowiadujemy projekt ten uzyskał wszelkie szanse przejścia, w czym zaważyło stanowisko Ministerstwa skarbu. Według obliczeń tego Ministerstwa, waloryzacja komornego ma dać około 400 milj. zł. rocznie po całkowitem jej wprowadzeniu, czyli po 5 latach, co pozwoliłoby podwoić conajmniej obecne tempo budowy domów.

Inne ministerstwa, które miały dotychczas pewne zasadnicze zastrzeżenia, co do samej waloryzacji, obecnie godzą się na nią i chodzi tylko o ustalenie jej planu i warunków.

Ministerstwo robót publicznych, które ma tutaj duży wpływ, chciałoby przy tej sposobności obostrzyć przepisy budowlane w tym kierunku, żeby budowane z tych funduszy domy nie mogły przechodzić na własność prywatną oraz żeby budowano je według minimalnych wymagań i jaknajoszczędniej. Tego stanowiska nie podziela Ministerstwo skarbu, które stoi na stanowisku, że akcja państwowa w zakresie budowy domów powinna torować drogi inicjatywie prywatnej a nie odstręczać jej całkowicie. Jak wypadnie uzgodnienie tych stanowisk, trudno dziś przewidywać.

Poważne różnice zdań wytwarza również pytanie — czy waloryzacja ma objąć wszystkie bez wyjątku lokale, oraz w jakim

czasie ma być przeprowadzona. W każdym bądź wypadku waloryzacja komornego może być wprowadzona tylko na zasadzie ustawy uchwalonej przez Sejm. Projekt tej usta-

wy ma być wniesiony na sesję jesienną z terminem wprowadzenia w życie od 1-go stycznia 1929 roku.

Zmiany w polityce przywózowej rządu.

OGRANICZENIE I RACJONALIZACJA IMPORTU.

Na czole państwowych zagadnień gospodarczych wysuwa się w obecnym momencie pierwszorzędnej wagi kwestja walki z biernością bilansu handlowego Polski. W sprawie tej rząd podjął już energicznie inicjatywę, powołując do życia cały szereg komisji fachowych, które zajęły się dokładnym badaniem istotnych możliwości rozwojowych polskiego eksportu.

Z drugiej strony wylania się konieczność ograniczenia i racjonalizowania importu do Polski, ponieważ przywóz z zagranicy przyczynia się w dużej mierze do wzrostu deficytu bilansu handlowego. W tym kierunku Min. Przemysłu i Handlu zajęło się racjonalizacją importu, który pły nie do nas nie ze źródeł bezpośrednich, najtańszych, lecz za pośrednictwem innych, a pośrednictwo to towar w znacznym stopniu pogrąża.

Usunięcie tych absurdów może przynieść Polsce duże korzyści, to też Min. Przem. i Handlu zmo-

bilizowało do akcji tej wszelkie środki, a ostatnio główny nacisk położono na działalność Targów Wschodnich we Lwowie. Jeżeli bowiem na polu unifikacji gospodarczej kraju i konsumpcji wewnętrznej Targi Wschodnie wypełniły już swe zadanie, to w roku bieżącym położono po raz pierwszy nacisk na racjonalizm importu, który stanowi co najmniej czwartą część obrotów targowych. Opierając się na systemie naszych traktatów handlowych, Targi Wsch. obrały sobie jako wytyczną swego stanowiska — racjonalizację importu. Po raz pierwszy w tym roku Targi przyjęły podział wystawców zagranicznych na firmy, reprezentujące państwa traktatowe i takie państwa, z którymi umów handlowych jeszcze nie posiadamy. Podział taki umożliwi łatwe i niezawodne zorientowanie się nabywców polskich, gdzie i jaki towar najlepiej należy kupować, najdogodniejsze rynki zbytu etc.

Światowy przemysł węglowy.

POLSKA POD WZGLĘDEM PRODUKCJI STOI NA CZWARTEM MIEJSCU.

Produkcja węgla we wszystkich państwach świata wynosiła w roku ubiegłym ogółem 1.467.000.000 ton, t. j. o 81, proc. więcej, niż w roku 1926 i o 9,4 proc. więcej, niż w roku 1913. Z ilości tej 87 proc. przypada na węgiel kamienny, a 13 proc. — na węgiel brunatny (w roku 1913 produkcja węgla kamiennego wynosiła 90,7 proc., węgla brunatnego — 9,3 proc. ogólnej produkcji węgla.) Węgla kamiennego wydobyto w

roku ubiegłym we wszystkich krajach ogółem 1.276.000.000 ton, z czego na poszczególne części świata przypadają według poniżej podanej tabeli następujące ilości (w milionach ton metrycznych):

| | 1927 | 1926 | 1913 |
|---------|-------|--------|--------|
| Europa | 615,5 | 462,8 | 606,8 |
| Ameryka | 557,2 | 608,6 | 531,6 |
| Azja | 74,4 | 74,9 | 54,7 |
| Afryka | 12,1 | 13,4 | 8,7 |
| Oceania | 17,2 | 19,5 | 14,5 |
| | 1276, | 1179,2 | 1216,3 |

Statystyka, dotycząca wywozu węgla z poszczególnych państw, wykazuje, że w związku ze zlikwidowaniem strajku węglowego w Anglii, poszczególne państwa straciły ponownie pozycje, jakie dzięki sprzyjającej koniunkturze zdobyły w roku 1926. Eksport węgla z poszczególnych państw ilustruje następująca tabela (w milionach ton):

| | 1927 | 1926 |
|------------------------|------|------|
| Anglja | 55,2 | 22,2 |
| Niemcy (węgiel kam.) | 39,1 | 54,0 |
| Stany Zjednoczone A.P. | 19,4 | 36,7 |
| Polska | 9,6 | 11,9 |
| Francja | 5,1 | 5,1 |
| Czechosłowacja | 6,1 | 6,7 |

Okoliczność, że Anglja udało się w roku ubiegłym zdobyć ponownie utracone w przednio na skutek strajku górników zbytu przypisać należy w pierwszym rzędzie spadkowi cen węgla angielskiego, który w roku 1927 notował najniższe stawki.

Jak walczy Anglja z bezrobociem.

WYSYLANIE BEZROBOTNYCH DO KOLONJI

Niejednokrotnie już zaznaczono, że jednym z głównych objawów przesilenia gospodarczego w Anglii, jest bezrobocie, które w poszczególnych dziedzinach przemysłu angielskiego zaznacza się bardzo silnie i stanowi główną troskę i zaniepokojenie angielskich kół rządowych.

Plaga bezrobocia staje się też w Anglii coraz groźniejsza i w tej chwili liczba bezrobotnych wynosi około 1 i pół miliona robotników. Silnym jest zwłaszcza bezrobocie w angielskim górnictwie, przez co oczywiście antypaństwowe podatkowe elementy, znajdują się w bezradnym położeniu.

Ostatnio postanowił rząd angielski chwycić się nowych ciekawych środków, aby dalszemu niebezpieczeństwu bezrobocia zapobiec. Oto kadry bezrobotnych robotników skierowane być mają w stronę rozlicznych kolonii angielskich.

Rząd angielski chce w ten sposób przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie. Oto bowiem wysyłka bezrobotnych z jednej strony przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia w Anglii, a

drugiej zaś koloniści angielscy stanowiąc mają w wy punkt oparcia dla imperjum brytyjskiego w utrzymywaniu coraz bardziej rozluźniającego się więzów, łączących Anglię z dominjami.

Pierwsze postanowienia rządu angielskiego w tym kierunku już się zaznaczyły. I tak rząd angielski, udzielając rządowi dominjum angielskiego w Australji pożyczki 34 milionów funtów szterlingów, zażądał, ażeby rząd australijski zmienił w stosunku do emigrantów angielskich zarządzenia ochronne, wstrzymujące emigrację do Australji. Rząd australijski pod presją Londynu zgodził się oczywiście na te warunki — i już w najbliższych dniach odejść mają do Australji nowe wzmoczone transporty bezrobotnych, których osiedlenie się w Australji rząd angielski będzie finansował. Taki sam nacisk skierować ma Anglja również i na inne kolonie, do których również emigracja bezrobotnych angielskich zostanie przy poparciu rządu skierowana.

Od dnia 2 do 12 września VIII. TARGI WSCHODNIE w Lwowie.

Masowy zjazd wystawców, nabywców i zwiedzających z całej Polski i 23 państw obcych. Dla przemysłowców, kupców i rolników najdogodniejsza sposobność do korzystnego zaopatrzenia się w artykuły masowego zapotrzebowania, w przybory i sprzęty codziennego użytku, we wszelkie środki i urządzenia techniczne.

Specjalne kontyngenty przywozowe na eksponaty zagraniczne objęte zakazami importu. **DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH WSZELKIEJ KATEGORJI. DZIAŁ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH i CIEŻAROWYCH. DZIAŁ NARZĘDZI i APARATÓW MIERNICZYCH. DZIAŁ URZĄDZEŃ ELEKTRYFIKACYJNYCH.**

TARGI HODOWLANE KONI REMONTOWYCH, ZARODKOWEGO BYDŁA, RASOWEJ TRZODY CHLEWNEJ, OWIEC, DROBIU, GOŁĘBI i KRÓLIKÓW od 7 do 11 września.

66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej ze Lwowa dla przyjezdnych za okazaniem kart stałego wstępu na Targi. 25% zniżka na linjach lotniczych „Aerolotu”.
Stałe karty wstępu do nabycia w biurze „Orbisu”.

Przydział kwater na głównym dworcu i Biurze Mieszkańcowi Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1. Wszelkie informacje w Zarządzie Targów Wschodnich, Lwów, plac wystawowy, Tel. 9-64 1314-

MAJĄTEK

13-to morgowy

do wydzierżawienia
około 3 km. od miasta W tym
dom mieszkalny o 4 mieszka-
niach 2 stodoły murowane ob-
ra także piwnica i ogród owoc-
ny mający około 500 różnych
drzew Ziemia wyborowa Wład-
mość Łódź, ul. Przejazd 40 w
mleczarni 3674-1

Plac narożny

przy ulicach Kościuszki i
Rudzkiej w Ghojnach prze-
strzeni 4125 łokci kwadr.
do sprzedania Krause, Łódź
Pabjanicka 47. 3448

Dr. Med. A. Żebrowski

choroby uszu, nosa i gardła
przyjmuje wyłącznie w
Lecznicy „VITA”
ul. Piotrkowska 45 od 1-2
tel. 47-44

Pragniecie wyleczyć się z reumatyzmu i podagry



Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpienia reumatycznych i podagrycznych które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

PROPONUJE

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych

składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności. August Marzke, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalstr 5. Oddział 47.



Dyrekcja Gimnazjum Męskiego ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w ŁODZI ul. Boczna 5 Tel. 21-56

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 3, 4 i 5-go września. Podania do klasy A (przygotowawczej) podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelarja codziennie.

Czesne w klasie A wynosić
bedzie 300 złotych rocznie.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej

w Łodzi, Żeromskiego 115

podaje do wiadomości, że przyjmuje zapis na kurs I wydziałów: przedziałniczego, tkackiego, farbiarsko-wykończalniczego i mechanicznego

A) Z EGZAMINEM JEDYNIEM Z RYSUNKÓW

ODRĘCZNYCH

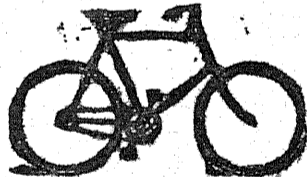
kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 5-ciu klas i wyżej szkół średnich ogólnokształcących;

B) Z EGZAMINEM Z JĘZYKA POLSKIEGO,

MATEMATYKI I RYSUNKÓW ODRĘCZNYCH

kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 4-eh klas szkół średnich ogólnokształcących albo 7-ku klas publicznych szkół pow. szachnych oraz kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia szkół rzemieślniczo-przemysłowych

Sekretariat szkoły czynny codziennie, prócz niedziel i świąt, od 12-2 popoł. 2037-



Na dogodnych warunkach Rowery

nanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtańszej i najdogodniejszej w firmie

„Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73

w podwórzu

Przyjmujemy wszelkie reperacje

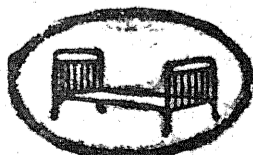
oraz lakierowania — 0

Na wypłatę!

Obwale
Manufakturę
Cielanteryj
Jedwab
Firański
PIOTRKOWSKA Nr. 37

(w podwórzu)

Krawiec na miejscu Gotow. Ubiory



Na dogodnych warunkach-
Łóżka metalowe wóski spacero-
we metalowe wyściełane, druciane
oraz do meblowych łóżek Pa-
tent” podług miary, umywalki wy-
żymacki najtańszej.

w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL” — 700

Łódź, PIOTRKOWSKA 73

w podwórzu.

Państw. Szkoła Zawod. Zeńska

w Łodzi, ul. Kopernika 41

zawiadamia, że są jeszcze wolne miejsca dla kandydatów na działy: trykotarski, kamazniczy i czapniczo-modniarski.

Zapisy codziennie od 10-13-cj. 3608-

Dyrekcja gimnazjum męsk. Łódzkiego Stowarzyszenia Popie- rania Średniego Wykształcenia Handlowego

przy ul. Narutowicza 58

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, że egzaminy wstępne do wszystkich klas łączące z przygotowawczymi rozpoczną się w dniu 3 września o godz. 4 pp.

Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum codzien-
nie od 9 do 1-aj

Wobec przystąpienia do Stowarzyszenia rodziców uczniów byłego gimnazjum B. Brauna Rada Opiekunów otwiera wszystkie klasy równoległe z programem gimnazjum humanistycznego

W klasach niższych wpłaty obniżone.
Dyrekcja gimnazjum wywa wszystkich uczniów do stawiania się w dniu 1-go września o g. 9-aj rano.

Dyrektor (→) K. WISNIEWSKI.

3331-

Baczność! Chcesz kupić MEBLE, dywany, łóżka metalowe

dobrze i tanio

kupuj w chrześcijańskim magazynie u Wł. Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro front, tel. 2161.

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Czy pocałunek jest przestępstwem?

Całujący się a nie połączeni węzłem małżeńskim obrażają moralność publiczną.

„Pocałunek zasadniczo nie jest przestępstwem. Jednakże w pewnych okolicznościach może podlegać karze“. Tak brzmi pierwszy paragraf komunikatu policyjnego, jaki pojawił się w Paryżu.

Międzynarodowe czynniki doszły do wniosku, że Paryżanie zbyt są lekkomyślni. Wieczorami w lasku Bulońskim błądzą czule pały i denerwują policjantów, którzy postanowili wszcząć solidarną akcję i policyjnie zakazać całowania się na ulicach, w parkach i w zacisznych kinach.

Drugi paragraf drakońskiego komunikatu brzmi jak następuje:

„Ludzie nie połączeni ze sobą węzłem małżeńskim, całując się obrażają opinię publiczną“. Toteż w wypadkach spornych policjant ma prawo interwenjować.

Midinetki paryskie zmartwiły się srodem, czytając straszny wyrok. W dzień pojawienia się komunikatu większość nie połączonych węzłem małżeńskim par omijała starannie lasek buloński, gdzie można było spotkać tylko państwa Durandów i Dupontów otoczonych liczną dziatwą, z którą w życiu i t. d. Inspekcja policji i projektowana obława przestępców winnych zakłócenia spokoju pani opinii nie udała się.

W Budapeszcie już oddawna władze prowadzą kampanję przeciwko rozwiązłości obyczajów. Na ostatnim posiedzeniu uchwalili rozlepić w parkach następującą odezwę:

— Nie wolno pociemku siedzieć na ławkach parom, które nie mogą dowieść, że są prawnie poślubione. Każda taka para winna przedstawić na żądanie posterunkowego paszport i świadectwo ślubu“.

„Osobom ubranym w kostjum kąpielowy nie wolno pokazywać się w cukierniach i restauracjach“.

Pomimo tych zarządzeń w myśl zasady — każdy przymus rodzi sprzeciw — mieszkańcy Budapesztu, coraz cyniczniej obrażają panią opinię.

Jednakże pewnej nocy, udało się policji przyłapać w głębi lasku grono eleganckich osób, które urządziły sobie improwizowany dancinng na leśnej polanie. Szereg luksusowych limuzyn czekało w pobliżu na jaśnie państwa. Uczestnicy zabawy na widok

policji zaczęli uciekać, ale zdołano aresztować pięć osób, które ich własne Rolss Royce'y odwiozły do komisariatu, gdzie po wylegitimowaniu przestępców wypuszczono ich na wolność epod warunk. że się ustatkują. Na swoje usprawiedliwienie oświadczyli oni,

że odbywali próbe starożytnych tańców greckich, gdyż są entuzjastami helleńskiej kultury.

Neo-grecy z lasku bulońskiego zaliczają się do plutokracji francuskiej — są to przeważnie ludzie w wieku od 60—75 lat.

Stalowy robotnik.

JEDNA MASZYNA ZASTĘPUJE 718 LUDZI.

Ciekawe statystyczne dane, zebrane z różnych przemysłów, podaje tygodnik „The Literary Digest“.

W Ameryce np. 70 proc. miękkiego węgla dożywane jest przy pomocy maszyn i powstała w ten sposób nadprodukcja spowodowała obecne bezrobocie wśród górników.

Wielkie odlewnie żelaza i fabryki stali mogą wyprodukować prawie trzy razy tyle żelaza, jak produkowały w r. 1904 z tą samą liczbą robotników.

Czterdzieści pięć tysięcy żniwiarek i młotkarek zastąpiło 130 tysięcy robotników rolnych. Jedna owijaczka mechaniczna wykonuje pracę, jaką dawniej zatrudniała 8—20 ludzi.

Jeden człowiek, obsługujący maszynę rozrąbnającą i ugniatającą ciasto, zastępuje dawniejszych 20 robotników piekarskich.

Maszyna do robienia cygar spełnia robotę 15 robotnic, a maszyna do wyrobu obuwia zastępuje

6—10 ludzi. Maszyna, wyrabiająca odzież, dokonywa pracy 25 dziewcząt, zaś jeden automatyczny rlnik z obsługą 12 ludzi zastępuje 15 ludzi.

Jedna z maszyn w przemyśle stalowym pracuje za robotników, zaś jeden traktor zaorze 8 akrów ziemi w tym samym czasie, gdy człowiek wraz z koniem dokona tej czynności tylko w 1 akrze.

W przemyśle hutniczym jeden aparat do wydmuchiwania butelek zastępuje 145 robotników, a ostatnio wynaleziono maszynę, która wyprodukowała w ciągu tygodnia tyle, co dawniej było rezultatem pracy 718 ludzi.

Moznaby przytaczać podobne przykłady ze wszystkich gałęzi przemysłu, lecz powyższe wystarczy dla zobrazowania sytuacji i dadzą ogólne pojęcie, czem jest dla mas robotniczych obecny postęp w rozwoju techniki, mechaniki; chemikalji i coraz bardziej udoskonalonych systemów organizacji i eliminacji.

Jak to bywa na boisku

ZESTRZELONA PIŁKA NOŻNA.

Przed kilku dniami na jednym z przedmieść Pragi rozgrywano match pomiędzy dwoma mniejszymi klubami futbolowymi praskimi.

Kiedy pod koniec zawodów sędzia zarządził rzut karny przeciw przegrywającemu klubowi i napastnik zwycięskiej drużyny gotował się do niezbędnie pewnego strzału, wówczas bramkarz

strony przeciwnej wy dobył nagle rewolwer i strzelił kilkakrotnie. Na szczęście strzały nie zraniły nikogo, a trafiły jedynie w piłkę.

Policja aresztowała roznamiętnionego gracza, który zamiast strzelać do bramki — strzelił z rewolweru do współzawodników.

Koniec gotyckich liter.

PRASA NIEMIECKA PRZECHODZI DO CZCIONEK ŁACIŃSKICH.

W świecie prasowym niemieckim dokonywa się ostatnio dość znamienny przewrót. Najpoczytniejsze pismo codzienne „Berliner Tageblatt“ zamieniło alfabet gotycki swoich czcionek na łaciński. Wobec wybitnego stanowiąca tego pisma

wszelki eksperyment, przez nie przeprowadzony będzie naśladowany przez wiele innych gazet w całym państwie. „B. Tageb.“ najbardziej ze wszystkich innych dzienników niemieckich rozpowszechniony zdecydował się na zmianę alfabetu dla wygody cudzoziemskich swoich czytelników, a raczej dla wzmoczenia zapotrzebowania na pismo ze strony zagranicy. Co prawda grozić mogła dziennikowi obstrukcja czytelników krajowych, uważających krok ten za zamach na uczucia „narodowe“, których jednym z wykładników ma być jakoby alfabet gotycki.

Okazało się wszakże, że obawy te były błędne. Sami Niemcy zaczynają uważać, że pismo łacińskie wymaga przy stałym odczytywaniu go mniej naprężenia wzroku, niż gotyckie. Najlepszym tego dowodem jest stałe oddawna już posługiwanie się alfabetem łacińskim przy drukowaniu dzieł naukowych w języku niemieckim.

Znany też jest ruch, przejawiający się ostatnio w Szwajcarii w kierunku zupełnego usunięcia z nauczania szkolnego, elementarnego narazie trudnej nauki czytania i pisanja gotyku.

Cygara - bomby.

NIEZWYKŁY ZAMACH NA PRZEMYSŁOWCA.

Znany w Chicago przemysłowiec Lee otrzymał przed kilku dniami mały pakunek w dniu swych urodzin.

Załączony do pakunku list świadczył, że kolega pana Lee fabrykant Harriman, pamiętając o uroczystym dniu przesyła mu pudełko wybornych cygar.

Po posiłku wieczornym solenizant otworzył pudełko i wyjął cygaro wyglądające zaiste wspaniale.

Lee wziął zapalniczkę i zapalił cygaro... W tej chwili dał się słyszeć straszliwy huk detonacji. Do cygaro eksplodowało.

Domownicy przerażeni pośpieszyli do salonu, gdzie znaleźli fabrykanta ciężko poranionego.

Natychmiast powiadomiono o tym niezwykłym wypadku policję. Przeprowadzone badania wykazały, że we wszystkich przysłanych cygarach znajdował się materiał wybuchowy.

Dalsze śledztwo ujawniło, że sprawca zamachu podszył się pod nazwisko fabrykanta Harrimana, który nie miał nic wspólnego z eksplodującym cygarami.

Nadawcy morderczego pakunku dotychczas nie wykryto.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

MLECZARNIA NADŚWIEŻAŃSKA (Przejazd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje
RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94
Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyrębska, Wólczańska 261.

Nr. 89

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokoła 5,
MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Grędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 28.

Zawadzki, Nawrot 44.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jeziński, Pabjanicka Szosa 60.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokołowski, Kilińskiego 79.

Łyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY):

J. Cybart, Gdańska 135.

ZAKŁAD SZLIZIARSKO-MECHANICZNY

Józ. Wilgocki Młynarska 35.

PIWIARNIA

Fr. Mirowski Kilińskiego 197.

RESTAURACJA

Władysław Pietrowski Kozywa 2.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

Al. Klim Brzezińska 91 a nie 104.

HERBACIARNIA

Antoni Adamczyk Napiórkowskiego 50.

SKLEP SPOŻYWCZY

Machnikowski Wójtowska 23.

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

77

u „Zjednoczonych Fotografów“

Łódź, Narutowicza 13, (dawnej Dzielna) 1151- tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne!

| | | |
|---|-----|----|
| 12 fotografii m. blust | 21. | 2- |
| 6 pocztówek retusz. cała fig. „ | 3- | |
| 6 fotografii gabinet „ | 10- | |
| 1 Duży portret rozm. 40x50 cm. z natury „ | 10- | |

U W A G A:

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz. AGENTW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

Drobne ogłoszenia

Sprzedam.

Al! Al! Al! MEBLE Dywany Łódzka metalowe Najtańszej i najlepiej kupić meble u Wł. Romaszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 91-61 1525-0

Dom do sprzedania dwa pokoje przedpokój wolna wiadomość Kielna 31 3652-6

Do sprzedania część domu trzy piętrowego w centrum miasta Wiadomość. ul. Kilińskiego 201 m. 4 3682-2

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95. front I p. 2390-2

Tapicer robi meble otomany kanapy, meblowe rozetki krzesła materace nowe i przerabia stare po cenach bardzo przystępnych M. Jabłoński Napiórkowska go 89 3710-3

Sprzedam sklep spożywczy z pokojem na Chojnach za koleją ul. Wierzbowa 15 cena przystępna 3706-2

Do sprzedania okazyjne powoziki na gumach osi olinowe po jedynkach oraz samochód karotka „Ford Wiadomość Aleja 1 Maja 70 3718-1

Kto chce posiadać artystyczny wygląd swego mieszkania, to musi mieć z firmy A. Kasprzewicz i Ska ul. Abramowskiego 7. (sklep) dawniej Gubernatorska Obraz, lustro czy landszaft, tę istotnie piękną ozdobę mieszkania dajemy tylko po złote tygodnio wo bez doliczenia procentów Nie przepłacaj — Nie kupuj nigdzie. 2333-1

Ubiory męskie, damskie, obuwie awetry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. I p. 1752-2

Sklep spożywczy z mieszkaniem sprzedam. Utrzymanie dla rodziny Radogoszcz Szosa Zgierska 41 3-96-2

Pesady i prace

Potrzebny służący do keni zaraz Brzezińska 36 Ruszcza 4884-2

Spawacz do stałej pracy potrzeba S bny Szczyński Piotrkowska 44 3750-2

Poszukują się zdolnej cerowaczki (repuserki) do pończoch jedwabnych do firmy H. Lenga Zielona 15 2351-2

Urzędnik państwowy poszukuje administracji domu warunki skromne łaskawe oferty nadsyłać Adm. Rozwoju pod „Administrater“ 3704-2

Poszukuję szofera Fordziastę na taksówkę Oferty pod „1000“ 3716-1

Potrzebna chemiezarka Piotrkowska 119 Pralnia Golińskich 3694-4

Lokale i mieszkania.

Przyjmę dwóch panów lub uszni na mieszkanie Wysoka Nr. 26 m. 77 3703-2

Przyjmę panów na mieszkanie ul. Andrzeja Nr. 49 front F, Blossosy 3700-2

WAGA : wybawienie

Putynowaaay nacsyciel przyspasa bia do egzaminów dla akternów w zakresie osmlu klas kursu klasy 4 miesięcy. 6-go Sierpnia 14 w podwórzu. 3696-1

Zagubione dokumenty

Zagubiono paszport i legitymację F. B. Nr 9604 wydane na imię Gustawa Sznajdera

Paran Władysław zagubił książkę paszportową oraz kartę powołania wydane w P. K. U, Łódź, 3703-3

Różne.

Zagubiono dowód osobisty wydany na imię Marii Wasilewskiej Piotrkowska 245 m. 7 3670-1

Oddam na własność ósiewszynką niechrzczoną 5 i pół r. Franciszkańska Nr. 8 w dozorcy 3712-2

Poszukuje się kilka kierowniczek do szwalni mechanicznej.

Oferty sub „Gra“ do biura zgłoszeń S. Fuchs, Łódź Piotrkowska 50 2325



Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego Z. Petkowskiej i W. Macińskiej

w Łodzi, ul. Wólczańska 55.

zawiadamia, że zajęcia szkolne rozpoczną się 1 września, — egzaminy wstępne 3 września. Zapisy przyjmuje sekretariat od 22 sierpnia w godzinach od 9 do 3-ej. 2305—

SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE 2055- z PRAWAMI PANSTWOWEMI

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska 120.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 30 sierpnia r.b. o godz. 11. Początek roku szk. 1 września Zapisy do 14 lipca między 9-tą a 2-ą i od 1 sierpnia między 10-tą a 2-ą.

Córki urzędników państwowych oraz kolejarzy i tramwajarzy dopłacają tylko 15 zł. miesięcznie.

Wykwalifikowani STELMACHY

moga się zgłosić

Tramwajowa 11, Ch. I. Tyller Sp.

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia beterminowe 5 gr. za wiersz, data, data 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 20 wierszy—wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 1 w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajnie na 5 łamów. Akcydenrowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do końca 7-aj po 7-aj 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już począwszy od ogłoszenia poprzedniego bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku „Rozwój“ — 28-aj.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Jan Tyller. W Łodzi: T. Opatowski. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartanek.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 19 SIERPNIĄ 1928 r.

Z Teatrów Stolicy.



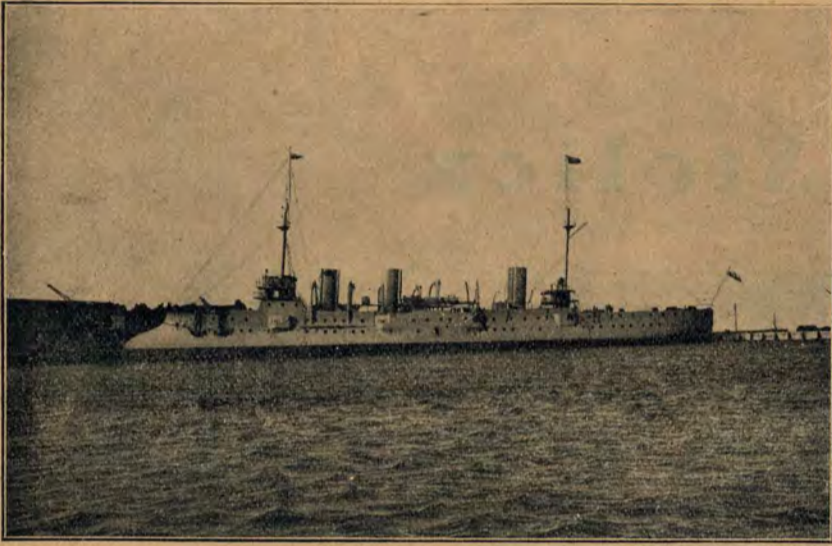
P. Marja Malicka i p. Węgierko w świetnej sztuce „Prawdziwa miłość”, granej obecnie w Teatrze Małym.



P. Prezydent Rzplitej przed frontem 15 pułku ułanów w Poznaniu.



Samolot „Marszałek Piłsudski” przed startem.



Krażownik polski „Bałtyk”, na którym podczas pobytu w Gdyni zamieszkiwał p. Prezydent Rzplitej.

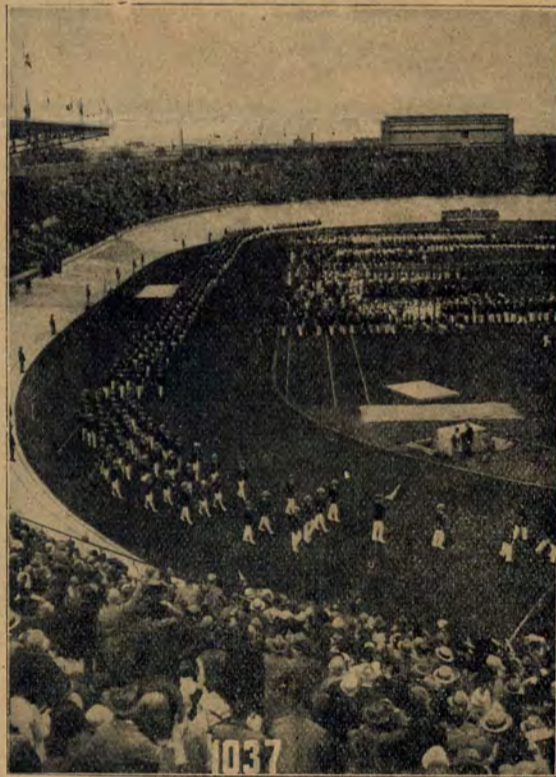


Wmurowanie kamienia węgielnego pod szkołę handlu morskiego i techniki portowej w Gdyni.

DZIEWIĄTA OLIMPJADA



K. Wierzyński, zdobywca 1-ej nagrody w dziale literackim, za poezje p. t. „Laur Olimpijski”.



Sportowcy 44 narodów na stadionie amsterdamskim.



Prof. Władysław Skoczylas otrzymał 3-cią nagrodę w dziale malarstwa.



Wspaniałe stabilimento „Tettuccio” w Montecatini, które w ostatnich latach stanęło w pierwszym rzędzie widowisk świata.



Starożytny amfiteatr w Veronie, gdzie odbyły się obecnie wspaniałe przedstawienia operowe „Verona” Boito i „Turandot” Pucciniego z udziałem kilkuset osób

OSTATNIA PREMJERA W TEATRZE POLSKIM.



Teatr Polski gra z powodzeniem czeską komedię Kurta „Goetza” p. t. „Hokus-Pokus”.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH.



Katastrofa kolejowa w Dinkelscherben, w której zginęło 17 osób, a 33 osoby odniosło rany.

BIEG KOLARSKI KRAKÓW — LWÓW



Fröss na 216 kilometrów ucieka grupie czołowej i prowadzi sam przez dalsze 110 klm.



Rekordzista dystansu Jakób St. Ignatowicz (Pogoń — Fröss, (Pogoń — Lwów), Lwów) zajął 3 miejsce.



Pani Misowa-Podolska odtańczyła na dorocznym balu polskim w Chicago taniec malajski. P. Podolska jest najlepszą interpretatorką tańców wschodnich.



Wspaniały rzut piłką.



Przejażdżka na nartach wodnych.



Scena bankietu w filmie „Tajemnica twierdzy w Dęblinie”.



Scena w kabarecie w filmie „Tajemnica twierdzy w Dęblinie”.



Zapalona wielbicielka wyścigów konnych.



P. M. Żelska, uroczą artystką teatru „Morskie Oko”, której wdzięk i talent zyskały ogólne uznanie i sympatię.



Nowy model pijamy, wynaleziony przez uroczą Fay Webb, naturalnie z Hollywoodu.



P. M. Kühnowna, jedna z najpiękniejszych solistek baletu opery warszawskiej.

Kobieta z brodą



W Wogezach w m. Plombiers zamieszkuje p. Delait posiadająca bujną brodę i wasy.



J. I. KRASZEWSKIEGO POWIEŚCI HISTORYCZNE

30-ci WYBRANYCH POWIEŚCI
W 80-ciu TOMACH

dobry papier, wyraźny druk,
ładne okładki, trwała oprawa.
Przy zamówieniu całego cyklu
WARUNKI ULGOWE:

W Warszawie broszura
zł. 80— płatne kwartalnie po zł. 10—

w oprawie
zł. 128— płatne kwartalnie po zł. 16—

Poza Warszawą broszura
zł. 80— płatne kwartalnie po zł. 10—

w oprawie
zł. 144— płatne kwartalnie po zł. 18—

**BROSZURA: J. I. KRASZEWSKI
I JEGO POWIEŚCI HISTORYCZNE**

oraz
**WYCZERPUJĄCE PROSPEKTY
== BEZPŁATNIE ==**

**KSIĘGARNIA M. ARCTA
NOWY ŚWIAT 35 PKO 196.**

BEZINTERESOWNIE

Wszystkim Czytelnikom „Nasz D. Ilustr.” celem rozpowszechnienia piśmiennictwa „Świt” (Wiedza Tajemna) i utworów naukowych pożytecznych, szczególnie gólową analizę charakteru, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny - Rara wysyłamy bezinteresownie. Jeżeli Ci brak energii równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia napisz do psycho-grafologa, redaktora Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych. Nadesłnij charakter piśmiennictwa lub zainteresowanej osoby — (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenie. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop, słynnego medjum M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń wydatków pocztowych i kancelaryjnych, załączycie zł. 2 (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuję od 12 do 7 wiecz. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32 m. 6.



Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.